

Jerzy Treder

Kaszubszczyzna prozy Aleksandra Labudy i jego gramatyka

Acta Cassubiana 16, 113-156

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

B. Historia języka kaszubskiego i literatury

Jerzy Treder

Gdańsk

Kaszubszczyzna prozy Aleksandra Labudy i jego gramatyka

Aleksander Labuda (1902–1981) należał do grupy twórczej zrzeszeńców, którą tworzyli jeszcze m.in. Jan Trepczyk (1907–1989), Franciszek Gucza (1911–1993) i Jan Rompski (1913–1969). Poza ostatnim twórczość literacką uprawiali tylko po kaszubsku. Oto krótko o uwarunkowaniach, które wpływały na jego poglądy w sferze języka¹.

A. Labuda jako urodzony w Mirachowie w pow. kartuskim znał z domu gwaraę tzw. sianowsko-sierakowsko-gowidlińską graniczącą ze strzepską (wg F. Lorentza). W 1916 r. ukończył niemiecką szkołę katolicką ludową i jak wszystkie dzieci kaszubskie w tym wieku był trójjęzyczny: kaszubski w domu, niemiecki w szkole, polski w kościele. Język polski doskonalili najpierw przez pół roku prywatnie, następnie na kursach w Mirachowie i Miechucinie (1918–1920), a potem podczas nauki w seminarium nauczycielskim w Kościerzynie, gdzie prefektem był ks. L. Heyke (1885–1939), poeta kaszubski, który wyzwolił w nim zaintereso-

¹ Ogólne wiadomości i oceny pochodzą z artykułu: J. Treder, *Język kaszubski Aleksandra Labudy*, [w:] *Wokół Aleksandra Labudy. W 105. rocznicę urodzin*, Bolszewo 2007, s. 39–52, gdzie korzystałem zasadniczo z: F. Neureiter, *Historia literatury kaszubskiej. Próba zarysu*. Gdańsk 1982, s. 168–177; notabene, autor miał bezpośredni wpływ na ujęcia Neureitera. Nawiązuję tutaj też do nowych prac poświęconych pisarzowi, zwłaszcza do: J. Labudda, *Twórcze życie Aleksandra Labudy. Zarys monograficzny*, Bolszewo 2012. Przykłady w zapisie obecnym czerpię z rkps prozy Labudy *Wostatni sąd w Mirchowie* (1972), konfrontując je m.in. z jego *Podręczną gramatyką kaszubską*, 1978 (mps w MPiMK-P w Wejherowie).

wania kaszubszczyzną². Zaspakajał je najpierw, czytając „Gryfa” oraz utwory Derdowskiego i młodokaszubów (A. Majkowski, J. Karnowski, L. Heyke), studiując słowniki i teksty gwarowe S. Ramuła i F. Lorentza. Lektury te i własne przemyślenia stały się podstawą jego przyszłych, zasadniczo niezmiennych poglądów na sprawy kaszubskie w ogóle i na status języka kaszubskiego, zaprezentowane m.in. w *Mojej drodze kaszubskiej*³. Po maturze w 1923 r. zaczął pracę nauczycielską w kaszubskiej wsi Linia pod Strzeczem, a więc blisko stron rodzinnych i w dawnym otoczeniu językowym. W latach 1928–1929 pracował w Zelewie pod Wejherowem, następnie rok w Skapem pod Toruniem, a w latach 1938–1939 w toruńskim Podgórzu. Po 1945 r. uczył na Kaszubach: w Będargowie (1946–1950), Częstkowie (1951–1953), Tłuczewie (1954–1961), a potem przeszedł na rentę zdrowotną. W latach 1964–1970 mieszkał we wsi Karwica w pow. lęborskim, uprawiając tam rolę. Od 1971 r. do śmierci mieszkał w Tłuczewie. Bogate koleje życia sprawiły, że dobrze poznał Kaszuby i wielu ludzi.

W 1925 r. A. Labuda z J. Trepczykiem odwiedził w Kartuzach A. Majkowskiego; to przełomowe w jego życiu spotkanie Labuda dokładnie opisał we wspomnianej wyżej „drodze kaszubskiej”, przy czym decydującą w nim rolę odegrał *Słownik* S. Ramuła⁴. W latach 1930–1939 „w pełni poświęcił się sprawom regionu”⁵, m.in. uprawiał dziennikarstwo i pisał. Pracę pisarską zaczął jako redaktor „Chęcżë Kaszëbskji”, gdzie opublikował wiersz *Valë*, w którym zawarł wers-dewizę: „Chęc dlô kraju trvac ë žec!” Jako dziennikarz współpracował z „Gryfem” i „Gryfem Kaszubskim”. W nich opublikował wiersze, bajkę i nowelę pt. *Na grańce* i zadebiutował jako felietonista Gučov Mack. Po upadku „Gryfa” wraz z Trepczykiem i Rompskim założył w 1933 i redagował do 1935 r. pismo „Zrzesz Kaszëbskô”, od której tytułu pochodzi określenie grupy twórczej zrzeszeńcy. Wiersze z lat 1928–1938 zostały wydrukowane w tomiku *Kaszëbsczim jesmě lëdã* (1996)⁶.

Labuda bardzo ostro wypominał ziomkom „marazm duchowy” oraz „obojętność na sprawy społeczne i kulturalne”⁷. Oddają to jego wiersze, a szerzej i do-

² Por. J. Tredér, *Język poezji Leona Heykego*, [w:] *Leon Heyke – Świętopelk literatury kaszubskiej*. Materiały pokonferencyjne pod red. J. Kęcińskiej, IK, Gdańsk – Wejherowo 2007, s. 53–86.

³ J. Drzeżdżon, *Współczesna literatura kaszubska 1945–1980*, Warszawa 1986, s. 208–246.

⁴ Por. J. Tredér, *Wpływ „Słownika” Ramuła na postawy elit kaszubskich*, [w:] *Nazwy i dialekty Pomorza dawniej i dziś*. Materiały z sympozjum pod red. J. Tredera, Gdańsk 1995, s. 143–152.

⁵ J. Labudda, *Twórcze życie...*, s. 17; tu krótkie informacje o losach wojennych.

⁶ J. Labudda, *op. cit.*, s. 43 nie akceptuje decyzji edytora, przypominając tytuł samego autora: *Ormuzdowi znit*.

⁷ J. Drzeżdżon, *op. cit.*, s. 214. Por. o upadku „Gryfa Kaszubskiego” i „uchylaniu powiek” krajanom przez wydawanie „Zrzeszë Kaszëbsczji” [w:] F. Neureiter, *op. cit.*, s. 170.

sadniej felietony, np. *Gwara czë jãzëk*; w tym gatunku literackim ma szczególne osiągnięcia. Oczywiście, krytyka dotyczyła przede wszystkim sfery języka, jak dowodzi motto dodatku (do „Zrzeszë”) *Z leterature kaszëbskji*: „Chto dzis nje chce move Wojcöv tczec, musi vjtro slegã cezëch bec”. Język kaszubski uważał – za F. Ceynową i S. Ramułem, a wbrew H. Derdowskiemu i młodokaszubom – za odrębny język słowiański, który powinien funkcjonować we wszystkich sferach życia społecznego, nie zaś wyłącznie w twórczości literackiej.

Przedstawione fakty z życiorysu dowodzą, że Labuda miał już wtedy – jako samouk – znaczną wiedzę lingwistyczną i ukształtowaną świadomość językową, ujmował kaszubszczyznę na tle innych języków zachodniosłowiańskich i w zestawieniu z dobrze jemu znanymi językami polskim i niemieckim, a swoją kaszubszczyznę pisaną kształtował ogólnie na podłożu gwar zachodniocentralnych, czerpiąc także z dorobku piśmiennictwa kaszubskiego.

1. **Pisownia.** Wiedzę Labudy o języku przed 1939 r. ukazują przede wszystkim jego *Zasady pisowni kaszubskiej*⁸, pozostające pod wpływem pisowni fonetyczno-etymologicznej zastosowanej m.in. przez A. Majkowskiego w powieści *Žëcé i przigodë Remusa*⁹, ale Majkowski ten typ ortografii uprawiał już od 1911 r. w „Gryfie”¹⁰. Pisownia ta przeciwstawiała się szerzej wówczas używanej ortografii m.in. w tekstach A. Budzisa i J. Bilota, którzy wzorowali się na F. Lorentzu, nawiązującym ogólnie do etymologicznej ortografii F. Ceynowy, używanej m.in. w „Skarbje kaszëbsko-slovjnskjè mòvë” (1866). Ogólnie między tymi ortografiami zachodziły analogie, mianowicie w stosowaniu: 1. litery „ë” dla nosówki zapisywanej dziś jako „ã”, np. *rëkë*; 2. litery „v” dla głoski w, a litery „w” dla labializacji (przed samogłoskami nagłosowymi o-, u-), np. *bulva, voga*, ale *woda, wudba*; 3. litery „j” dla zaznaczenia miękkości każdej spółgłoski, też w połączeniach *kj gj chj*, np. *kjeda, dlugji, marchjev*. Przy takim sposobie oddawania miękkości rezygnowano z litery „y”.

Ortografia Labudy miała najpierw być stosowana w „Gryfie Kaszubskim” (dodatek „Gryfa”, 1931–1932) i dlatego autor uwzględnił w niej nowe rozwiązanie Majkowskiego, tj. ograniczenie występowania liter z diakrytykami wyłącznie do eliminowania dwuznaczności, a więc w tematach wyrazów (np. *bestri : bëstri, jem : jém*) i prefiksach (np. *przeszed : przësed, veszed : vëszed*) oraz w końcówkach fleksyjnych, aby różnicować formy, np. *Labudze* (cel. lp.), ale *Labudzë* (mian. lm.), *lëcho* (przysł.) : *lëchô* (przymiot.). Ostatecznie zatem w alfabecie liczba liter z diakrytykami, tj. ë, é, ô, ó, ą, ę – była taka sama jak u Ceynowy czy

⁸ A. Labuda, *Zasady pisowni kaszubskiej ze słowniczkiem ortograficznym*, Toruń 1939.

⁹ Zob. J. Treder, *Język arcydzieła kaszubskiej prozy*, [w:] A. Majkowski, *Žëcé i przigodë Remusa. Zvjercadlo kaszubskji*, Biblioteka Pisarzy Kaszubskich, t. 5, Gdańsk 2010, s. 163–167.

¹⁰ Oczywiście, w szczegółach inaczej i innymi znakami, np. *ë: bëlë*. Pierwociny tego widać już w tytule utworu-debiutu *Jak w Koscërznie koscelnygo obrele* (1899).

też potem u Majkowskiego, ale w tekście pojawiały się one wiele rzadziej jak u Ceynowy (czy też u Lorentza, Budziszsa itd.), ale tak samo często jak u Majkowskiego, np. w *Remusie* (1939).

I ten typ pisowni – z jednej strony fonetycznej (np. *czesto, przesnozi, cemnawi*), z drugiej zaś etymologicznej (np. *wësok, malinkô, jéta*) reprezentuje rękopis prozy Labudy pt. *Wostatni sąd w Mirchowie*, różniącej się od pisowni *Remusa* niekonsekwencją oznaczania miękkości: ograniczenie „j” do grup *kj gj chj*, a poza tym stosowanie litery „i”, np. *kjile*, ale *Mirchowie*, co utrudnia czytelnikowi-Kaszubie przede wszystkim interpretację połączeń *si zi ci dzi ni*, np. *dzis, latosi*, na *Barni*, ale również innych połączeń, np. *mil, cemnawi*... Notabene, pisownia fonetyczna sugeruje konkretną wymowę piszącego i może też być uznana za narzucającą czytelnikowi (odbiorcy) konkretną wymowę, gdy zapis etymologiczny głoski różnie artykułowanych na całym obszarze Kaszub, tj. umownymi znakami „ô”, „é”, „ë”, „ó” – pozwala każdemu odbiorcy realizować jemu właściwą wymowę. Dlatego m.in. Ceynowa, a potem Majkowski i też Labuda stosowali umowy zapis „kj”, „gj”, który można „odczytywać” przynajmniej trojako, a więc jako *k' g' : ć dź : cz dź* itp.

Zasady pisowni Labudy, porządnie napisane i wydane z dbałością o precyzję, nie są wszakże konsekwentne w propozycjach realizacji przyjętych założeń ogólnych, które autor podaje na początku: 1. „Pisownia musi być zgodna z charakterem języka. Wymaga ona odpowiedniego alfabetu, a każdy znak alfabetu powinien konsekwentnie pełnić sobie właściwe funkcje”. 2. „Pisownia musi być logiczna”, inaczej: „jednoznaczna”. 3. „Pisownia musi być praktyczna”, tzn. nie może być zbyt obciążona literami z diakrytykami. Założenie 2. i 3. są jasne i słuszne, choć trzeba by dodać, że w p. 2. chodzi o jednoznaczność identyfikację wyrazu w tekście, nie zaś o „jednoznaczność” liter, tj. używania ich w tej samej funkcji, np. „ô” wobec „o”, „ë” wobec „e” itp., z czego widać, że dwie litery występują (prawie) w tej samej roli. Dla stosowania ich we właściwej funkcji użytkownik języka – szczególnie mniej obeznany z kaszubskim – potrzebuje kompletnej listy potencjalnych „niejednoznacznych” wyrazów i form (gramatycznych). Częściowo listę taką Labuda podał w formie słowniczków. Owa niepełna lista i konieczność jej znajomości mocno podważa praktyczność całej pisowni. Poza tym labializację zapisuje¹¹ zasadniczo literą „w”, np. *woko, worac, wurzma, wutrop*, ale w nielicznych wyrazach literą „v”, np. *voda, voz, vołtorz, vuj, vujna*, a tak zapisuje przecież spółgłoskę *w*, np. *kava, rov, vasta, vrona*.

Początkowa zaś część pierwszego założenia brzmi zagadkowo, bo co to znaczy: pisownia „zgodna z charakterem języka”? Niewątpliwie podłoże tego sformułowania zrozumiał S. Bieszk i dlatego polemizuje z nim w referacie pt. *Norma-*

¹¹ J. Labudda, *op. cit.*, s. 126, chwając znikomą liczbę znaków diakrytycznych, dopowiada: „Przede wszystkim brak oznaczenia labializacji, która Kaszubom utrudnia czytanie, a czego najwidoczniej był świadom twórca”, tj. A. Labuda.

lizacja pisowni kaszubskiej (1959), pisząc: „Drugi przesąd, dziś również demaskowany, to ten, jakoby w pisowni miały się wyrazić odrębności psychiczne szczepowe lub polityczno-kulturalne. Nie ma w pisowni miejsca na akcenty bojowe lub separatystyczne. Dla nich jest ewentualnie miejsce w utworach językowych”¹². Najpierw wszakże stwierdzał: „Celem pisma i pisowni nie jest w pierwszej mierze wierność fonetyczna, dokładność oddawania dźwięków w literach, lecz celem pisma jest komunikatywność, łatwa czytelność i zrozumiałość ogólna w danym szczepie”. Gdy czyta się rękopis brawędy *Wostatni sąd*... Labudy, nieraz dochodzi do zawahania, jak wyraz przeczytać i zrozumieć, np. *zablokô* czy *zeblôkô*, *smijta* czy *smiějta*, *kantórkù* czy *kantorku*, *pik* czy *pëk* itd. Nie da się rozstrzygnąć, jak autor zapisałby w dzisiejszej pisowni: *Môzes* czy *Mózes*; *wespólny* czy *wspólny* itp.?

J. Labudda uważa, że: „Ciekawą rzeczą byłoby naukowe ustosunkowanie się osoby kompetentnej do zjawisk językowych przedstawionych w *Zasadach*...”¹³ Niewątpliwie taką kompetentną i bliską zrzeszeńcom osobą był właśnie S. Bieszk. Z jego referatu z 1959 r. wiadomo, że odrzucił ową w przeważającym stopniu fonetyczną pisownię według projektu Majkowskiego i Labudy, stosowaną jednak przez zrzeszeńców jeszcze po 1974 r., czego m.in. dowodzi rękopis omawianej tu prozy Labudy. Bieszk wrócił generalnie do pisowni etymologicznej F. Ceynowy funkcjonującej przede wszystkim w *Skarbie* (1866), wyzyskując jednak jego wcześnie próby znakowania przezeń labializacji *o-*, *u-* diakrytykami¹⁴ i wprowadzając do niej ważne modyfikacje, zbliżające ogólnie pisownię kaszubską do polskiej. Zasady Bieszka powinny być wszystkim znane, gdyż od kilkunastu lat są powszechnie stosowane; to przecież pisownia z 1996 r.: etymologiczna, stosująca literę „i” dla zaznaczania miękkości, literę „ã” zamiast „ę”, litery z diakrytykami „ò” i „ù”, wobec czego litera „w” zamiast dawnego „v”. Walczący o litery „ã”, „ò” i „ù” po *Zasadach pisowni kaszubskiej* z 1974 r., zwłaszcza grono „Tatczężnë”¹⁵, nie orientowali się wcale, że domagają się wdrożenia projektu S. Bieszka. Projekt jego pisowni został przyjęty na otwartym zebraniu w Gdańsku 13 VI 1959 r., prowadzonym przez J. Rompskiego. Nie mam informacji, czy uczestniczył w nim A. Labuda, ale spośród zrzeszeńców wypowiedali się m.in. ks. F. Grucza, J. Trepczyk i F. Marszałkowski, popierając projekt¹⁶. J. Labudda o tej (= dzisiejszej) pisowni pisze jako poeta: „Obecna ortografia, poprzez rażącą obfitość znaków

¹² Zob. *Pro memoria Stefan Bieszk (1895–1964)*, zebrał, oprac. oraz wstępem i komentarzami opatrzył J. Borzyszkowski, Gdańsk 2013, s. 730.

¹³ J. Labudda, *op. cit.*, s. 137.

¹⁴ Zob. J. Treder, *Kaszubszczyzna literacka Floriana Ceynowy*, [w:] tenże, *Historia kaszubszczyzny literackiej. Studia*, Gdańsk 2005, s. 81–83.

¹⁵ Por. J. Treder, *Poglądy Eugeniusza Gołąbka na normalizację kaszubszczyzny*, [w:] *Językowy, literacki i kulturowy obraz Pomorza*, red. M. Klinkosz, Z. Lica, Gdańsk 2013, s. 37–53.

¹⁶ Zob. *Pro memoria Stefan Bieszk...*, s. 739–740.

diakrytycznych, wręcz przyćmiewa naturalną przejrzystość tekstów, będących w użytkowaniu jeszcze w latach 90. ubiegłego stulecia¹⁷.

Poza tym, już moim zdaniem, Labuda niepotrzebnie – za F. Lorentzem – w swoim projekcie pisowni wdawał się w sprawy **iloczasu**, który przecież i tak nie jest przedmiotem pisowni, a sprawa rzekomego zróżnicowania długich i krótkich (odpowiednio) w przykładach *szlap* ‘słota’: *szlap* ‘zmęczony’, *rek* ‘rak’: *rëk* ‘płacz’, *rzec*: *rzëc* ‘tyłek’, *trze*: *trzë* ‘trzy’ – jest całkowicie subiektywna, a na pewno nie dowodzi wpływu iloczasu na semantykę tych i innych wyrazów, podobnie zresztą jak w przypadku dyskusyjnego znaczenia wyrazów w zależności od **akcentu**: *bodej* ‘prawdopodobnie’ – *bodej* ‘wątpliwe’, *czëpuszk* ‘czubek’: *czëpuszk* ‘kucnięcie’, *nële!* ‘ruszaj’: *nële* ‘przestań’¹⁸. Autorka uważa, że problem „wymaga odrębnych badań”, tymczasem sprawy iloczasu co do swej istoty i czasu istnienia w kaszubskim zostały zbadane i opisane¹⁹, a złożoną, zróżnicowaną i dość „zmieszaną” kwestię akcentowania próbuje wyjaśnić m.in. sam Labuda w swej gramatyce, ujmując wszakże rzecz w sposób zadziwiający: „Północna kaszubszczyzna zachowała do tej pory prasłowiański akcent ruchomy. Natomiast w gwarach południowych ustalił się akcent inicjalny. Oba akcenty zeszyły się w gwarach centralnych (...) i w sumie wytworzyły akcent ogólnokaszubski, całkowicie swobodny. Akcent swobodny suponuje, że prawie w każdym dowolnym wyrazie można akcentować dowolną zgłoskę, a wybór akcentowanej zgłoski zależy od budowy zdań. W ramach akcentu swobodnego mieszczą się akcenty: ruchomy, inicjalny, kolumnowy, zestrojowy”²⁰. Pierwsze dwa stwierdzenia można przyjąć z uściśleniem: sama ruchomość akcentu na północy jest dziedzictwem prasłowiańskim, ale miejsce akcentowania zwykle jest już inne. Pozostałe stwierdzenia również wymagają uściślenia, mianowicie określenia *swobodny*, tu w rozumieniu autora, a więc jako „zmieszany”, niemal „dowolny” – i wtedy też nie zachodzi dysonans w ostatnim zdaniu, że ów „swobodny” akcent mieści w sobie poza dawnym ruchomym (ale jednak od czegoś uzależniony, a zatem nie tak do końca swobodny), także z samej swej natury stałe są: inicjalny, kolumnowy i zestrojowy. Rzecz jasna, taki „zmieszany” akcent na pewnych terenach – w różnym zakresie

¹⁷ Zob. J. Labudda, *op. cit.*, s. 136. W przypisie pośrednie uznanie dla zasad pisowni z lat 70.

¹⁸ Zob. J. Labudda, *op. cit.*, s. 127 i 149.

¹⁹ Por. Z. Stieber, *Zagadnienie iloczasu kaszubskiego*, Sprawozdania PAU 1950, s. 503–508, tenże, *Elementy prozodii w dialektach kaszubskich (iloczas, intonacja wyrazowa, przycisk wyrazowy)*, „Slavia” XXVI, 3, 1957, s. 362–364; tenże, *Rozwój fonologiczny kaszubszczyzny*, [w:] *Rozwój fonologiczny języka polskiego*, Warszawa 1958, s. 84. Autor podważył ustalenia dawnych badaczy, zwłaszcza F. Lorentza, i ustalił, że iloczas fonologiczny zaginął ok. 1900 r. z powodu wytworzenia się silnego akcentu przyciskowego.

²⁰ A. Labuda, *Podręczna gramatyka...*, s. 20. Celnie i krótko problem akcentu opisał znany już wtedy B. Sychty *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I, Wrocław 1967, s. XXIII–XXIV.

i czasie – zachodzi(ł), zwłaszcza w młodszych pokoleniach. Całkowicie chybione jest łączenie akcentu wyrazowego z budową zdań!

J. Labudda podkreśla w kaszubszczyźnie różnorodność alternacji i bogactwo wariantów i uznawanie tego przez Labudę za „równouprawnione”, a nawiązując do znormalizowania przez Radę Języka Kaszubskiego form z *-ā* typu *panā*, stwierdza, że „razi” ją podobna zmiana tradycji językowej, która „zubaża bogactwo języka” i „zmienia fleksję”, co komentuje następująco: „Forma z *-ā* jest właściwa gwarom północnym, podczas gdy w dialekcie centralnym używa się jedynie końcówki fleksyjnej *-em*”²¹. Nie wiem, skąd czerpie taką wiedzę i skąd wnioskuje o „zmianie fleksji”, ale dlaczego przechodzi do porządku nad cytowanym przez siebie stwierdzeniem A. Labudy w gramatyce: „Rzeczowniki męskie sing., zakończone w nom. na spółgłoskę, oraz neutra zakończone w nom. na *-ę, -e, -o*, mają w instr. z reguły *-ę* obok *-em*” – uzupełnione dopowiedzeniem dowodzącym niekonsekwencji, że męskie na *ń, g, k* i neutra na *-o* z poprzedzającym *k* mają tylko *-em*, np. *konjem, drągiem, krejkiem, dzeckjem*. Z czego zresztą ta różnica – w zapisie! – ma wynikać? W rękopisie prozy *Wostatni sąd...* używa autor wyłącznie końcówki *-em*. Pisownia z 1974 r., którą opracowywała komisja z A. Labudą jako członkiem, przyjęła ogólne rozwiązanie: *-ę || -em*, ale nie ma nic nagannego w dalszym upraszczaniu zbędnych wariantów, nie tylko w tym szczególe, np. także, gdy Labuda spośród oboczności typu *-ho : -vo : -go*, np. *jeho, jevo, jego* – zaleca – i słusznie – jedynie *-go*.

Pisownia **rekopisu**²² brawędy *Wostatni sąd...* przedstawia nieco tylko znowelizowaną formę przedstawionej ortografii fonetycznej, a zatem:

1. miękkość spółgłosek zaznaczana jest na 3 sposoby: a) diakrytykiem (przed inną spółgłoską i na końcu wyrazu), np. *Gduńska, hańdlowim, wokrańczonô, nalińcami, jesėń*; b) literą „i”: *wzanik, wies, wielgô*; c) literą „j” tylko miękkie *k, g* (wmawiane jako *cz, dż*), np. *kjile, kjej, powiostkji, zgjinęle*; Ceynowa używał przede wszystkim „j”;

2. labializacja zapisywana literą „w”, tylko samogłosek nagłosowych *o-, u-*, np. *wode, wokalim, wodwiecznima; zwochlił, na wustronie, wutaconô*; jak za czasów Ceynowy;

3. prejotacja *i* nagłosowego i wewnątrz wyrazu po innej samogłosce, np. *jimô, jiscele, swojich*; tak u Ceynowy;

4. samogłoski tzw. ścieśnione, zwykle zapisywane na dwa sposoby: częścię fonetycznie, rzadziej etymologicznie: a) *ô* jako „o”, np. *godkę, przesnożim, zetkosz, kłod* – i jako „ô”, np. *blôsniysz, bôczq*; mylnie *chwôle* za: *chwale*; Ceynowa

²¹ J. Labudda, *op. cit.*, s. 135.

²² Oddaje ją publikacja fragmentu tej prozy w „Pomeranii”, 1972, nr 4, s. 101–104, jednak w wielu szczegółach zachodzą różnice, m.in. na rzecz pisowni etymologicznej, np. *krute, zjėdzėle*; zresztą w tej publikacji zachodzą też inne różnice, nawet tekstowe czy szyku wyrazów, np. stawianie przymiotnika przed rzeczownikiem: *staroscińskji sędza, samiewni sąd*.

regularnie stosował kryterium etymologiczne, tj. „ó”; b) *é* jako „i”, np. *malinkô, cemnawi, gwesni, więcij, znaczeni, szczesci, ni móg*, też stale w końcówce *-igo: belnigo, stolemnigo, swojigo*; tylko niekiedy jako „é”, np. *zazéra*, też jako „e”, np. *mlecz* i ewentualnie *spiewę*; Ceynowa regularnie stosował etymologiczne „é”; c) *ó* jako „o”, np. *barabonow, dzurow, krolow, kulow, lasow*, też w miejscu pierwotnego *a* przed spółgłoskami *m, n*, a więc w typie *dostonkach, znonim, zomku*, ale por. *Gduńsk*; nadto jako „ó”, np. *wkól, móg, nóć, trójnech*;

5. kasz. *ě* zwykle jako „e”, tj. fonetycznie, np. *bele* ‘były’, *cezech, czesto, wlegleznie*; też w końcówkach fleksyjnych: *-e*, np. *czase, dębe, lase*; *-ech*, np. *slawotnech*, czy *-eją*, np. *wasteją*; w zakończeniu 3. os. l.p. r. m. *-el: beł, żel*, ale omyłkowo np. *dopuscił, sprowadził, zwochlił*; jednak np. *grebiznë, wsë, grzëbe i rëbe*. Ceynowa stosował zwykle „é”²³;

6. nie ma samogłoski *y*, wymawianej jako *i*, skąd jej zapis literą „i”, np. *dzis, możnim, smutnima, anonim*; tak też u Ceynowy;

7. samogłoski nosowe zapisywane są jak w polszczyźnie, a więc *ę* przez „ę” (mimo wymowy *ã*, tj. *a* nosowe), np. *głębok, godkę, pięć, wszędzie, dôleżnę; ą* przez „ą”, np. *dzewotną, nóć, wasteją, zëmą*; tak też u Ceynowy;

8. nie zapisuje się (zgodnie z wymową) wygłosowego *-ł* po spółgłosce, np. *klod, móg*; tak też u Ceynowy.

2. **Fonetyka** mowy samego autora w jakiejś mierze znajduje odzwierciedlenie w opisanej wyżej pisowni fonetyczno-etymologicznej, a więc: a) artykulacyjne zbliżenie *u* do *i*: rkps np. *fòlisz, fòliszowi* (Sychta: *fòlusz*), *kritë, nielisi* (Sychta: *nielusy*), (dwóje) *òczy, pòjiga, szim*, por. też hiperpoprawne *tëlu < tëli/ tëlé*; b) ślady dawnej wymowy tzw. szemudzko-luzińskiej, tj. *o > e* (po twardych spółgłoskach przedniojęz.): *pachtewny, żëlewaté* (rkps) i analogiczne *znajemny*; c) wymowa *ó* ogólnie bliska *e*, np. *łódżer* – rkps: *legjer* (niem. *Lager*), ale także jej zbliżenie do *u/ i*: rkps *tere, zare* obok *teru; choci, dólëszuk* (por. *dólëbóg?*); d) zlewanie się *é* z *i*: *kòlibka*; rkps: *drzwirzama* (!), *misterno* (za: *mésterno*), *òdińc, pòdińdq, rozgrzija, smijta, seminnëch*; e) zanik nosowości: *Stóźczy < Staźczy*; nadto w rkps miesza się typ ogólny *pięc* z pnkasz. *pińc*; f) wymowa *ò* jako *o/ e*: *zòchlëło*, w rkps: *zlechleło* i poprawione na: *zuechleło*; por. też w rkps hiperyzm *bògòsławic* (Lorentz notuje z Budzisa i Bilota) za pierwotne: *blogosławic*; g) wymowa *ë* bliska *i/u*: por. rkps: *pik* za: *pëk, połuknąc, żel i czel*, też *mùszil : mùszela*.

W tekście brawędy znajduje się sporo innych drobnych zjawisk fonetycznych, jak: a) spółgłoski wtrącone, np. *strzëbrzny, strzoda* (por. *sertno* z *t < d*, por. *serdeczny*, litew. *širdis; strodzi*, por. np. czes. *strohý*), *znańczëc* (*ń < n* ze skrzyżowania *znaczcë* i *znanka?*), *pózdny* (por. kasz. *pòzdze* i czes. *pozdní*), *zdrok* (znane dialektalne *wezdrok*); b) samogłoski wtrącone: *pòluknąc* za *pòłknąc* (Sychta),

²³ Litera „ě” stosowana dopiero od pisowni F. Lorentza.

klënacë za *klnacë*, też sztuczne *karczima* za *karczma*; c) jotacja, przydech i labializacja samogłosek nagłosowych, np. *jistny*, *harãdny*, *haszczisz* (śrkasz.), *walczërz* (Sychta; por. *wóltôrz?*); d) asymilacje spółgłoskowe: *miemiecczi* – nagłosowe *m*’ za *ń* po wpływie *m*’ w środku wyrazu; *Magòrzëta* < *Małgòrzata*) (*Margarita* z uproszczeniem *l/r*, nadto *i* > *ë*); d) osobliwe alternacje spółgłoskowe: *ch* : *k*: *chrzept*, *chmòter* (por. *chto*, *nicht*); *b* : *w*: *halwa* : *halba*, *jiscewny* < *jiscebny*; wtórne *ń*: *Ańtosz*, *bańda*; *j* : *w*: *kòlewno* czy *n* : *w*: *kuchewny* (por. np. *marchewny*); *h/g* : *j*: *bòjater* (por. ros. *bogatyř*); *w/u* (niesylabotwórcze) : *ł* w *swóńszi* (Sychta: *slóńszi*) za: *swójsczi* (od *swój*); e) skrócone formy 3. os. r. ż. czasu przeszłego typu *dosta* < *dosta*¹*a* < *dosta*^u*a* i formy dopełniacza odmiany zaimków typu *te* < *te*¹*e* < *te*^u*o* itp.; rzadsze są formy pełne *dostała* i *tegò*; więcej o tym we fleksji.

W swej *Podręcznej gramatyce kaszubskiej* dość pobieżnie opisuje regularne procesy fonetyczne i sam system fonetyczny, prezentując na przykład samogłoski według przestarzałego podziału F. Lorentza²⁴, a więc typ *a*-towy, *e*-towy, *i*-towy, *o*-towy, *u*-towy, zresztą jak w *Zasadach pisowni kaszubskiej* (1939). Sporo zaś miejsca poświęca wielu różnym zjawiskom marginalnym i lokalnym, m.in. historycznym, nieraz jednak sztucznie tworzonym, jak wyżej np. *kolewny* za *kolejny* czy *kuchewny* za *kuchenny*, mianowicie w rozdziale pt. *Przemiany fonetyczne*. Omawia tam – wśród „przegłosów archaicznych” – „przejście prasłowiańskich samogłosek z przestawką spółgłoski”, tj. **tart* typu *barda* : *broda*, wymieniając m.in. przykłady *charna*, *darga* : *droga*, *gard* : *gród*, *ògard* : *ògród*, *parg* : *próg*, *skarn* : *skroń*, *starna* : *strona*, *warżëc* : *wróżëc*, także nazwy: *Bãdargòwò*, *Garecznica*, *Górcz*. Otóż wszystkie te przykłady występują w *Wostatnim sądze...*, gdzie dochodzą również dalsze: *barnic*, *barnica*, *òbarny*, *darżëszcze*, *ògardzëc*, *ògardzony*, *òstarw*, *parminie*, *sarmòta*, *starzò*, *swòrb*, *warcëc* (obok *wrócëc*), (na) *zdarwò*. Zapewne można tu jeszcze z brawędy dodać *òdstarbny* (por. nazwę *Ûstarbòwò*), ale nie należą tu już wyrazy: *parwò* (< ps. **pravb*); *karno* (< ps. **krno*), *parszny* (< **prx-*), *ward* ‘ród’ (< **rodb*), *jarbòtnik* (< ps. **orbot-*) obok postaci *robòta*; notabene, w felietonach występuje nadto *ùstarw* ‘ustrój’. Pojawiły się też przykłady bez narzucania postaci z **tart*, np. *mrowic sã* i *smrodze!*, gdy *smarda* ‘pachołek’.

Analogiczną grupę **tołt* reprezentują w utworze: *dołń* (< ps. *dolnb*), *gòłd*, *gòłdny*, *zgòłdniali* (obok *głodny*), też *gòłwa*, a wątpliwy etymologicznie jest *czòłwiek* (obok *człowiek*). Ostatnie dwa wyrazy wymienił w swej gramatyce, gdzie także poświadczona została grupa **tert*: *berg* : *brzeg*, por. w brawędzie *bezberżny*, a w *Słowniku* neologizm *zbereżny* ‘marginesowy’; w utworze jest jeszcze przykład dla grupy **telt*: *melcã* ‘niemowlę’, do którego por. w felietonach i *Słowniku* też *melkùs* ‘dziecko spożywające dużo mleka’, por. pol. *młokos*.

²⁴ Zob. F. Lorentz, *Gramatyka pomorska*, Wrocław 1958, s. 58–62.

Do „przełosu w dziedzinie spółgłosek” zaliczył w gramatyce typ *miartwi* : *martwi*; w brawędzie zjawisko to reprezentują wyrazy *cwiarði* i *zmiarzli*. Uwzględnił również zmianę *ra-* > *re-*, np. *reno*, *redlo*, *redowac sã*, *remienia*, także wątpliwy *retënk* (por. niem. *Retung*); wyrazy te występują także w brawędzie *Wostatni sąd*... Pojawiają się w utworze również przykłady ze zmianą ps. **e* > *i/y* > *ë*: *jiczmë*, *jiczianny*, *ksyżãt*, *midzë*, *rozmiikli*, *rzëżëc* ‘rzezić’ (por. w *Remusie* Majkowskiego: *rzëzy/ żëzy*), *ùklëkl*, *zaprzigelë*, *zaprzëgac*, *zôprziż*, *zwierzëca*, też nazwisko *Dzëcëlszi*. I ta cecha ma dokumentację w gramatyce Labudy.

Przykłady te pokazują, że fonetyczne procesy historyczne, występujące z różnym nasileniem w silnie zróżnicowanej dialektalnie kaszubszczyźnie, są licznie reprezentowane w utworach pisarza i są pieczołowicie rejestrowane w jego gramatyce, gdyż: „Są to wspaniałe pomniki językowe słowiańskich ludów przybałtyckich i połabskich”.

3. **Słownictwo** charakterystyczne dla Labudy można poznać nie tylko z jego utworów, ale przede wszystkim z jego dwóch słowników, obu dość osobliwych z kilku powodów. Pierwszy z nich przez wzgląd na cenzurę²⁵ ma tytuł *Słowniczek kaszubski*²⁶, a z tego samego powodu dwie jego części mają podtytuły: *Część pierwsza* i *Część druga*, nie można bowiem było ich nazwać – odpowiednio: *Słowniczek kaszubsko-polski* i *Słowniczek polsko-kaszubski*. Zawiera ponad 2 tys. wyrazów (w ok. 1800 hasłach, drukowanych w dwóch kolumnach). Uzasadnieniu potrzeby jego wydania mogło służyć m.in. oświadczenia autora: „Większość wyrazów zawartych w słowniczku czerpałem wprost z ust dzieci w wieku szkolnym. Nauczyciel znajdzie w słowniczku prawie każdy wyraz, jaki dziecko przynosi z domu do szkoły”. Myśl ta legła też u podstaw skoncentrowania się na deminutywach, które od tego czasu stały się obsesją słownikarza, również w jego twórczości, zwłaszcza w *Wostatnim sądze*...; mowa o tym niżej przy omawianiu słowotwórstwa. W *Przedmowie* podkreślono występowanie w *Słowniczku* „wielkiego bogactwa niespotykanych w innych słownikach zdrobniałych form rzeczownikowych, przymiotnikowych, czasownikowych, używanych w zwrotach do dziecka”²⁷, np. *ajac* ‘głaskać’, zdr. *ajkac*, *ajüşzkac*, *ajülkac*, *ajülinkac*, *ajülinüşzkac*. Przy adresowaniu słowniczka do nauczycieli dziwi zastosowanie liter „ü” „ö” „ĩ”, oczywiście, objaśnionych w *Przedmowie* wraz z innymi, np. „ó”, „é”, „ł”, „q”. Autor włączył wszakże do niego wiele wyrazów właściwych kaszubszczyźnie literackiej, niewystępujących w żywej mowie, a więc wielu neologizmów, np. *achtny* – szanowny, *bezsżëk* – nonsens, *bôldzô* – żywioł, *buwrón* – bałwan, posąg, nie-

²⁵ Informacja uzyskana od Pani Profesor H. Popowskiej-Taborskiej, współautorki *Przedmowy* do *Słowniczka*.

²⁶ Warszawa 1960, red. nauk. H. Popowskiej-Taborskiej i Z. Topolińskiej.

²⁷ A. Labuda, *Słowniczek*... s. 12.

zdara, *bojôrz* – bojownik. Nie są też typowe dla języka dziecięcego, np. *baczóna* – gbur, *badëra* – badacz, *badërowac* – badać, *bédacëjo* – licytacja itp.

Autor w swoim słowie napisał: „Dialekty Słowian pomorskich rozbrzmiewały przed wiekami daleko poza Odrą i na wyspie Rugii. Jeszcze w XVII wieku na przedmieściach miasta Szczecina rozbrzmiewała mowa kaszubska...” Labuda zatem dawne „dialekty Słowian pomorskich” utożsamiał z kaszubszczyzną. Informował też, że: „Zagadnienie stosunku dialektu kaszubskiego do polskiego języka literackiego jest dokładnie wyjaśnione i naświetlone z punktu widzenia naukowego we wstępie filologicznym do słowniczka...” Autorki *Przedmowy* nadzwyczaj delikatnie ujmują tę kwestię, pisząc m.in.: „Niewątpliwie znaczna odrębność dialektu kaszubskiego od sąsiadujących z nim innych dialektów polskich i od polskiego języka literackiego wytworzyła na Kaszubach warunki, w których można by mówić o panującej tu dziś specyficznej dwujęzyczności. [...] Gwara ta (szczególnie północna i środkowa) traktowana jest przez nich jako odrębny język”. Potem stwierdzają: „Słownictwa wyłącznie kaszubskiego jest więc niewiele, choć stosunkowo więcej może u Labudy²⁸ niż w innych słownikach kaszubskich. Wynika to stąd, że słownik, który wyszedł ze środowiska szkolnego, uwzględnia w szerokim zakresie słownictwo dla tego środowiska specyficzne, a obfitujące w neologizmy słotwórcze i syntaktyczne”. Autor zaakceptował te stwierdzenia w swoim słowie.

Po uchwaleniu *Zasad pisowni kaszubskiej* (1974) potrzebny był dostosowany do nich słownik ortograficzny i z tej potrzeby powstały A. Labudy *Słownik polsko-kaszubski* (1981) i *Słowôrz kaszëbsko-polscki* (1982)²⁹, ogólnie kontynu-

²⁸ Por. H. Popowska-Taborska, *Neologizmy i neosemantyzmy w słownikach kaszubskich Bernarda Sychty i Aleksandra Labudy*, „Prace Filologiczne”, 33, 1986, s. 135–140, przedruk [w:] *Szkice z kaszubszczyzny. Leksyka. Zabytki. Kontakty językowe*, Gdańsk 1998, s. 73–78; tu s. 73: „ma ambicje zgromadzenia leksyki maksymalnie wyróżniającej kaszubszczyznę od pozostałych obszarów polskich”. Por. nadto: taż, *Neologizmy leksykalne powstające w trakcie tworzenia kaszubskiego języka literackiego*, [w:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych*, red. E. Wrocławska, Warszawa 1994, s. 121–127; przedruk [w:] *Szkice...*, s. 110–116; taż, *Specyfika kaszubskich innowacji leksykalnych w „Słowniku polsko-kaszubskim” Jana Trepczyka*, [w:] *Konfrontační studium inovavačnich procesů ve slovanských jazycích*, Slavia 68, Praha 1999, s. 69–74; przedruk [w:] *Szkice z kaszubszczyzny. Dzieje badań. Dzieje języka. Zabytki. Etymologia*, Gdańsk 2006, s. 191–198; taż, *Leksyka powstającego kaszubskiego języka literackiego*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, Seria II, Językoznawstwo, Warszawa 2007, s. 173–180; przedruk [w:] *Z różnych szuflad*, s. 155–163; taż, *Sufiksy -izna i -ota jako znamiona odrębności językowej w formowanym współcześnie kaszubskim języku literackim*, Rozprawy Kom. Jęz. ŁTN, t. LVII, 2011, s. 261–270; taż, *Gdyby kiedykolwiek w przyszłości miał powstać „Słownik etymologiczny kaszubskiego języka literackiego”*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 46, 2011, s. 71–81; taż, *Nad kaszubską wersją „Pana Tadeusza”. Rozważań o neologizmach w kaszubskim języku literackim ciąg dalszy*, „Rocznik Slawistyczny”, LXI, 2012, s. 101–111.

²⁹ O pracy nad nim nieco uwag [w:] J. Treder, *Język kaszubski...*, s. 43.

ujące *Słowniczek* z 1960 r., obszerniejsze i adresowane do „literatów i czytelników literatury kaszubskiej”³⁰. Poza licznymi i zaskakującymi neologizmami jedną z osobliwości było zastępowanie w nich wyrazów na *-osc* wyrazami na *-oc*, np. *buwronowatoc*, *niesztołtnoc*, *obalëtnoc*, *zmiarzaloc*, które jednak autor – po uwagach redaktorów – wykreślił ze słowników, ale w swej twórczości literackiej ich używał; w ekstremalny sposób w prozie *Wostatni sąd*... Jest to jeden z dowodów, że rozmiłowany w swej własnej (nie: domowej, tj. wyniesionej z domu) mowie A. Labuda w stanowieniu ogólnej kaszubszczyzny nie liczył się z realiami i po prostu fakty „poprawiał”. Innym przykładem takiego działania jest prezentowana w tych słownikach demonologia i mitologia kaszubska, nie tylko w aspekcie leksykalnym, ale w ogóle tworzenia nowych bytów i językowych mitów.

Autor mimo świadomej tendencji do unikania **polonizmów** nierzadko jednak umieszcza je w słownikach, np. *mocôrz* ‘atleta’, a występują one także w jego poezji, np. *lazur*, *wczuj sã*, czy w felietonach, np. *brëdny* (zamiast: *czôrny*), *kolôrz* (lepiej *kòłownik*), *prôcowiti* (lep. *robòcy*), *rozkoszny* (lep. *lakòtny*), *szkolnictwo* (lep. *szkòłowizna*), *żart* (lep. *szpôs*). Do polonizowania zaliczyć by trzeba tzw. kalki i adaptacje, np. *bezmiesądzowô* (noc) za *bezksiężycowa*, *pożdźalniô* za *po czekalnia*, jak też takiej proveniencji frazeologizmy, np. *midzë linkama* za *między wierszami*, *w zmoklëźnie czelna* za *w pocie czoła*, itp. (O wpływie polszczyzny mowa też przy opisie fleksji i frazeologii.). Labuda zapisuje w słownikach także różne **zapózyczenia** z niemieckiego, np. *bóms* ‘potańcówka’ (niem. *Bums*). Używa ich także w felietonach, np. *lôgrowac* ‘leżeć’ (niem. *lagern*); *tepitch* ‘dywan’ (niem. *Teppich*), *wankowac* ‘wędrować’ (niem. *wanken* ‘chwiać się’) itd.

Warto zwrócić uwagę na częste rejestrowanie w *Słowniku* **synonimów**, np. pol. adwokat: *chochulc*, *prówca*, *zastawnik*, *zastówca*; dla pol. akuszerka: *baba*, *babiówka*, *dzeołapka*, *†gróska*, *grótką*; dla pol. apetyt: *aptit*, *chapka*, *chętka*, *ksén*, *l, gotka*, *lakota*, *skoma*, *tróp*, *trópich*, *žér*. Nierzadko uwzględniał **warianty** fonetyczno-graficzne, np. pol. adwent: *adwent*, *agwent*, *jadweńt*, *jagwańt* – i warianty morfologiczne, zwłaszcza zdrobnienia, np. pol. ale: *ale*, *alenko*, *alenuszko*; pol. ani: *ani*, *aniszku*, *anilinku* itp.

Obok wyrazów **przestarzałych** i wychodzących z użycia (znak: †), np. pol. adwent: †*przedgodnik* – podaje wiele **neologizmów**, np. pol. abecadło: *runica*³¹; pol. alternatywa: *dwojaczba*; pol. amatorstwo: *lubizna*; pol. analiza: *rozdzewa*; pol. analizować: *rozdzewac*; pod pol. awans: *podwëżba*; pol. azot: *tęcheń*; pol. azotniak: *tęchnik* itp. W jego felietonach neologizmy zdarzają się często, np. *runic* ‘pisać’, *runita* ‘pisarz’, *ruńc* ‘pióro’; *drëwny* ‘pociąg elektryczny’, por. *drëwotny*

³⁰ Tak wydrukowano we wstępie E. Brezy, ale J. Labudda, *op. cit.*, s. 141 pisze, że autor nie wyraził (osobiście?) tego we wstępie, iż „zaadresował go głównie do kaszubskojęzycznych czytelników, literatów, translatorów oraz do użytkowników języka w celach naukowych”.

³¹ Wyraz *runë* ‘litera’ występuje w F. Ceynowy, *Zarës do grammatikji kašëbsko-słowjnskję mòvë* (1879).

‘elektryczny’ i (z) *drėwā* ‘(z) nurtem’. Niemāło jest wśród nich neologizmów nieujętych w *Słownarzu*, jak np. *poczėli* ‘czuły’ i *poczėlota* ‘czułość’, *wsebój* ‘walka ze sobą’, *trójsetny* ‘wielokrotny’, *naruńc* ‘napis’ (por. *narunic* ‘napisać’) i *na-skrib* ‘napis’ (por. *skriblec* ‘pisać’?). Przykłady dowodzą, że dla neologizmów Labudy nierzadko wzorcem były odpowiednie wyrazy polskie, np. *dopajic* ‘doreczyć’. Osobliwsze neologizmy fonetyczne omówiono wyżej w fonetyce, a słowotwórcze niżej w słowotwórstwie.

Obserwacje powyższe potwierdza analiza brawędy *Wostatni sąd...* Użył w niej autor ponad 14 tys. wyrazów, w dołączonym *słowórkù*³² objaśnił ok. 200, ale po uzupełnieniu niejasnymi wyrazami z tekstu liczy on ok. 600 wyrazów, przy czym ok. 150 nie notują jego słowniki, a z kolei ponad 35 z tych 150 nie znajdziemy też w innych słownikach. Przy części wyrazów notowanych w *Słownarzu* stoi kwalifikator *neol.*: *bezgrówno*, *dowódzėzna*, *gòdan*, *jedzebniò*, *jiscebny*, *krėwilny*, *kùżłowati* ‘stożkowaty’, *ładowiszczė*, *nastac* ‘przybyć’, *notej*, *notejszi*, *òdewstawac* ‘odpadać’, *òtroczėzna*, *òtroczny*, *planétowac* ‘wróżyć’, *pòkrzėska*, *pòkrzėsnik*, *rafny*, *rėmizna*, *rozkawel*, *runita*, *samiewny*, *tamsamno*, *teòrtny*, *wastwò*, *wastowac*, *wąta*, *wszedny*, *wtòran*, *wzanik*, *wzanikac*, *wzenikac*. Jednak nie każdy niewątpliwy neologizm w *Słownarzu* został zaznaczony jako *neol.*, np. *begrėnk* ‘ładunek’, *bùdłowac* ‘kopać, podkopywać’, *dostònk* ‘dostatek’, *dòlėzna* ‘dal’, *drawny* ‘bystry’, *dzėwòtny* ‘dziwaczny’, *dżib* ‘zenit’, *łakowac sã* ‘radzić sobie’ (por. słowiń. *lãkòwac* ‘zwabiać’), *nikewny* ‘nikczemny’. Oczywiście, niejedyn neologizm niezapisany w *Słownarzu* występuje w jego twórczości, np. *zetan* ‘styczeń’. Wrażenie neologizmów sprawiać może część archaizmów, np. *gòscėtwa* (Sychta) tylko dlatego, że pisarz nierzadko preferuje jakąś strukturę słowotwórczą, tutaj z sufiksem *-(t)wa*, np. *jarbòtwa*, *nòkazėtwa* ‘nakazy’ itp.

A. Labuda dzielił neologizmy „na naturalne i sztuczne, bėdące przywilejem literatów”³³. Naturalne jednak nawiązują jakoś do stanu „zapisanego” w (pod)świadomości językowej społeczności mówiącej, gdy sztuczne, literackie często z tą (pod)świadomością pozostają w kolizji lub nią „manipulują”, nierzadko nieporadnie, na co w twórczości Labudy znaleźć można sporo przykładów. Oto wybrane **neologizmy i neosemantyzmy**: *barnica* ‘twierdza’ : *barnic* ‘bronić’; *bòjater* ‘bohater’ (por. ros. *bogatyń*); *bòtwa* ‘wyrób’ < niem. ?; *chėba* ‘podstėp’ : *chėbaczėc* ‘oszukiwać’ (Sychta); *dejal* : kasz. *deja* i pol. *ideał*; *jachòta* 1. ‘rozkosz’, 2. ‘dostatek’ : *jachòtac* ‘brykać, hulać’?; *mieńwò* ‘nazwisko’ : *mienic* (*sã*) ‘nazywać się’ + *-wò*; *miėwò* (lepiej: *miėwa*) ‘pozdrowienie’ : *miėwac* (*sã*); *nalińc* ‘najeżdźca’ : *nalėnac* ‘najeżdźać’; *òbòchlastniė* ‘podwoje’ : *òbòchlastny* < *òbò(je)* + *chlastac*

³² *Słowórk* – zob. w rkps brawędy k. 85–92.

³³ J. Labudda, *op. cit.*, s. 136. Potwierdza to rozmowa – na jednym ze *Spotkań Wdzydzkich* – na temat neologizmów, które językoznawcy podziwiają w mowie ludu, ganiąc często te z piśmiennictwa. A. Labuda był zdania, że jego neologizmy są równoprawne z owymi ludowymi, bo przecież on sam jest reprezentantem ludu.

‘otwierać drzwi’?, *òdlaża* ‘odnoga, odgałęzienie’ : *òdlażëc/ òdlażëc*; *parszny* : arch. *parch* ‘kułak’; *proczny* ‘krnąbrny’ : *prócz*, kasz. *proczëc sã* ‘przeciwstawiać się’; *prokòwac* ‘przeciwić, sprzeciwić się’ : *prócz/ *prok?*; *rzeklan* ‘wyraz, wyrażenie’ : *rzec/ (wë)rzekli*; *setny** – 1. setny, 2. porządnym, udany – choć *sëtny*, por. *Sëtno* (jez. i wieś), *Sëtno Góra* (góra i przys.) – w związku z *sit*, *sëcëna*, *sëtowië*; *sertno* = *serce*; *sprzëti* ‘blisko, obok’ : słoWiń. *sprzidi* ‘stromy, spadzisty’?; *ùròszczënk* ‘zmowa, spiszek’ : *raszczac so* ‘zgłaszać pretensje’; *tislewny* ‘liczny’ : *tislo* ‘liczba’ (czes.) + *-ewny*. Itp. Nieraz zupełnie przypadkowe skojarzenie pomaga „odnaleźć” podstawę, np. *chòta* ‘wolność, swoboda’ od *òchòta*; *jazwa* ‘język, mowa’, por. ros. *jazyk?*; *lidzewi* ‘lewy’ < ?, por. *wedlowi/ wedlewi* ‘prawy’ (oba wyrazy Lorentz ma tylko z Labudy) : *wedle* ‘według’?; *nawzës** – *nawzajem* (co od *jàc*) + *-òs*; *òtalëc* ‘otoczyć’³⁴, ale por. *òkalëc/ òkòlëc* ‘ts.’?; *szlachòta* ‘podobizna’ : *szlachòwac* ‘być podobnym’ + *-ota*; *ward* z *ród* (grupa ps. **art-*, tj. *ard/ ord* i dodane *w-*); *rasza* z niem. *rasch* ‘szybki, prędko (nurt rzeki)’, *stawòc* ‘postać’ : *postawa* + *-òc?*, *wąta* ‘myśl’ (por. *wątk?*). Itp. Widać z opisu, jak te „gry” słowotwórcze literata są czasem skomplikowane. Rację ma H. Popowska-Taborska, że „książki napisanej za pomocą słownika A. Labuda rodowity Kaszuba bez tegoż słownika zrozumieć nie będzie w stanie”³⁵.

Sama statystyka (wyżej) wyrazów i przykłady dowodzą wysokiego stopnia osobliwości leksyki *brawādë*, poczynając już od wyrazu *brawāda* ‘brednie, gadanie od rzeczy’, który w słowniku Labudy z 1982 r. ma rozbudowaną rodzinę, m. in. jako termin: ‘bajka, baśń’, ‘powieść’ (stąd on w słowniku J. Trepczyka), utworzonego od czasownika *brawādżëc* ‘bredzić, gadać od rzeczy’ (Ramułt). Wyraz został zapisany przez Ramułta, ale przejęty jest z ościennych gwar, tj. kociewskiej, krajniackiej i chełmińskiej, gdzie stanowi zapożyczenie z dialektalnego niem. *bravada* ‘chełpliwość, przechwałki, błaga’ (zob. SEK³⁶ I 139). W żadnym znanym mi utworze kaszubskojęzycznym nie ma takiego zagęszczenia leksyką mało znaną czy wręcz nieznaną, nawet w środowisku ludzi aktywnie czytających i piszących po kaszubsku. Owe osobliwe wyrazy powtarzają się w tekście, a towarzyszą im wyrazy jakoś znane, ale w pojawiające się tu w zmienionej postaci fonetycznej lub formie słowotwórczej, jak np. *ward* ‘ród’, *bezberżny* ‘bezbrzeżny’ czy *bòjater* ‘bohater’, *cëchwa* ‘cisza’, *dhugòtny* ‘długi’. Sprawia to, że cały tekst staje się zagadkowy, a w dokładnym rozumieniu konkretnych wyrazów nie zawsze pomaga kontekst. Takie uformowanie języka tej prozy można by próbować bronić

³⁴ Do *òtalëc* ‘otoczyć’ por. arch. *òtal* ‘fosa’ (*Słowark*), a może to pod wpływem nazwy *Otalżyno*, przysiółek i jezioro, pierwotnie *Odlëżyno*, o czym zob. J. Tredér, *Toponimia powiatu wejherowskiego*, Gdańsk 1997, s. 163.

³⁵ Zob. H. Popowska-Taborska, *Neologizmy i neosemantyzmy...*; przedruk: *Szkice z kaszubszczyzny...*, s. 78.

³⁶ Skrót SEK – W. Boryś, H. Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, t. I–VI, Warszawa 1994–2010.

stylizacją językową, mianowicie archaizującą³⁷, mającą tu imitować kaszubszczyznę z przełomu XVII i XVIII w., choć wiadomo, że ona taką wtedy nie była. Ponadto z tekstu wynika, że narrator brawędy patrzy na te czasy z punktu widzenia własnego życia i znajomości języka już w 2. poł. XX w. Wyraźnie starszą metrykę ma wyraz *narzaz* ‘podatek’, w *Słowniku: narzast* ‘narzut’ (?), notowany przez G. Poblóckiego (1887) z uwagą: „dziś nieznany nikomu”; to staropolskie *narzaz* ‘danina z bydła rzeźnego’.

Warto zauważyć w brawędzie oboczne używanie osobliwych wyrazów **synonimicznych**, np. *knézowsczi/ ksydzowsczi*, *knéz* ‘panujący’, ale *ksydzowac* ‘panować’; (ni móc) *zgarac/ zdrzec, msta/ zemsta, tum/ katedra, dolmóc*, ale *tółmaczéc, gduńskò złotò/ zlotèchnò, złotò*, metafor. *złoti gòwòr* itp. Jeśli autor zwykle oddala swoją kaszubszczyznę od polskiego, to co najmniej zastanawiają u niego dość liczne **polonizmy**, np. *bùrta, impòrtowòny, kapelus, kańczuk, kòmitiwa, kòrdòn, krasnawi, ławnik, nietolerancja, òbòwiązk, òbrës, ògromny, pòdsądnny, pòjazd, rozkòz, sen* (nie: *snicé, spik*), *sëmiënno, spātac, torturë, ùczënny* ‘grzeczny’, *ùpar-coch, warkòcz* (nie: *cop*), *wszechbët, wszechswiat, zacny, znaczny*. Oczywiście, niejedyn z nich używany jest przez Kaszubów na co dzień. Za „ukryte” strukturalne polonizmy uznać można np. *nikewni* według *nikczemni* (tak najpierw w rkps), *òtalony* : *okolony/ otulony, prokòwac* : pol. *protestować, sprocëmic sã* : pol. *sprzeciwić się, ùbòczé* : pol. (na) *ubocz*, *zapòmòc* : pol. *zapobiec*. Nie zauważa się zawężenia ich użycia do mowy przybyszy czy szlachty kaszubskiej, a więc nie służą stylizacji językowej; występują też w narracji.

Wybrane **germanizmy** – zwykle fonetycznie, morfologicznie i semantycznie (!) przyswojone – to np. *begrowanié* ‘ładowanie na statek’ < *baggern; bersz* ‘piwo’ < *bejrsz* < *bayerisches*; *betrowac* ‘powodować, wzmacniać’ < *betroffen* ‘nawiedzony?’; *breńtuz* ‘gorzelnia’ < **Brandhaus*; *brëmza* ‘organki ustne’ < *Bremse*; *drëfta* ‘ścieżka’ < dial. *drifft*; *dukantny* ‘okazały’ < *Tugend* ‘cnota’ (SEK); *graf* ‘hrabia’ < *Graf*; *hòmer* ‘wielki młot’ < *Hammer*; *hòrnądla* ‘szpilka do włosów’ < *Haarnadel*; *jejinga* ‘falowanie morza’ < dial. **ebbinge*? (SEK); *knap* ‘ledwie’ < *knapp*; *łózy* ‘człowiek bez własności’ < *lose*; *lòdżer* (rkps: *legjer*) ‘legowisko’ < *Lager*; *prizowac* ‘cenić’ < *preisen*; *sznarowac* ‘hałasować’ < *schnarren* ‘grzechotać’; *szos* ‘strzał’ : *Schuss*; *szternëksel* ‘kuksaniec’ < dial. *stürn* ‘kłuc’ (jak w *sztura*)? Wymienione wyrazy były wcześniej notowane w słownikach, gdy do nienotowanych dotąd należą m.in.: *bùrgraf* ‘burgrabia’ < *Burggraf*, *fùchta* ‘pijak’ < *Feuchte* ‘wilgotność’, *grizpómel* ‘bułka (podłużna)’ (też Sychta w *Spiącym wòjskù*). Użycie ich w tym tekście można uzasadnić opisem zdarzeń z czasów pruskiego zaboru, podobnie jak treść utworu tłumaczy obecność w nim wyrazu

³⁷ Por. tu choćby stylizację na średniowieczną kaszubszczyznę leksyką zaczerpniętą ze *Słownika* B. Sychty w powieściach L. Bądkowskiego *Młody książę* i *Chmury* – [w:] J. Treder, *Stylizacja językowa w dokonaniach Lecha Bądkowskiego*, [w:] *Lech Bądkowski. Literatura i wartości*, praca zbior. pod red. D. Kalinowskiego, Bytów – Słupsk – Gdańsk 2009, s. 143–181.

szarwark < niem. *Scharwerk* ‘robota pańszczyźniana’ < *Schar* ‘tłum’ + *Werk* ‘praca’. Trudno wytłumaczyć obecność neologizmu *rasza* ‘rzeka’ < *rasch* ‘szybki, prędki’ (ze zdrobnieniem *raszka*) i całkowite wyeliminowanie wyrazu pie. *rzeka*.

Tzw. internacjonalizmów³⁸ w słownikach i w twórczości A. Labudy jest niewiele, bo wyraźnie ich unikał, tworząc jako ich ekwiwalenty neologizmy, np. w *Słowniku*: *brëzlawa* ‘melioracja’: por. niem. *berieseln* ‘nawadniać’ + *-awa*; *chlëdawa* ‘higiena’: *chlëdzëc sã* ‘robić się schludnym’; *chwiërnica* ‘sanatorium’: *chwiërac* ‘chorować’; *drótowac* ‘telefonować’; *hólënk* ‘akustyka’: *hólowac* ‘rozlegać się’; *plaskawizna* ‘planimetria’: *plaskati* ‘plaski’; *zdrzëlnik* ‘telewizor’ itd. Bardzo mało jest ich w brawędzie *Wostatni sąd...*, np. *adwent*, *deja*, *mila*; poza np. *importowóny* są to wyrazy starsze; nowsze raczej zraziłyby w tekście historycznej powiastki.

Można jeszcze nadmienić, że w opublikowanym w 1972 r., a więc za życia autora, fragmencie wydrukowano np. *nogawice* za *stréfle*, *zawiazowól* za *podwiazowól*, *zrzeszec* za *związac*, *slode* za *z telu*, *sledni* za *wostatni*, *strzëla* za *strzala*, *poprzerznãl* za *przerznãl*. Autor niewątpliwie tekst poprawiał, zresztą nie tylko w tym zakresie, przy czym zauważyć trzeba oddalanie jego języka i od odmiany mówionej, i od polszczyzny.

Na koniec można dodać, że kilka stron (s. 147–156) mps *Podręcznej gramatyki* A. Labudy zajmuje *Słowniczek wyrazów kaszubskich*, zawierający stosunkowo niewiele neologizmów, np. *cyzeń* ‘pociąg’, *cządnik* ‘czasopismo’, *drawny* ‘pospieszny’, *gorcha* ‘grzech’ (ale *pogorcha* ‘zgorszenie’), *krziseń* ‘tlen’, *lubosertnosc* ‘miłosierdzie’, *melczę* ‘niemowle’, *miastko* ‘schowek’, *pozeńda* ‘zebranie’, *tęcheń* ‘azot’, *trzękańcat* ‘trójkąt’, *zgrówac* ‘dążyć do celu’. Ponadto występują w nim fonetyczne warianty: *bażelnica* ‘bagnisko’, *klësz* (= *kòsz*) ‘czupryna’, *rip* (= *rup*) ‘niedoleźny zwierz’, *smard* ‘smród’, archaizmy *charłëstwo* ‘złodziejstwo’, *charna* ‘sucha trawa’, *czarzbón* ‘czarownik’, *kanąc* ‘stańać’; germanizmy: *festink* ‘gród warowny’, *rasza* ‘rzeka’. Występują one też w jego twórczości, ale nie ma ich jeszcze w sztuce *Z czasów Świątópólka Bëlnégò*³⁹, poza *lidzewi* i *wedlowi*.

Ogólnie do słownika każdego języka należą **nazwy własne**, pojawiające się w m.in. słownikach i wśród przykładów w gramatyce, licznie w felietonach i też w powiastce *Wostatni sąd...* Jeśli brawęda ma podstawy historyczne i jej akcja

³⁸ J. Labudda, *op. cit.*, s. 60: „Labuda buntował się przeciwko traktowaniu internacjonalizmów czy słów kaszubskich jako zapożyczeń”. – Bunt niezrozumiały i przedziwna forma obrony swojskości kaszubszczyzny. Zapożyczenia, w tym internacjonalizmy (tj. pożyczki w wielu językach, głównie z greki i łaciny, np. *biblia*, *teologia*, *wizja* – i nowotworów z elementów greckich i łacińskich, np. *telefon*, *telewizja*), występują chyba w każdym języku i takimi pozostaną, mimo iż ktoś nie życzy sobie tego tak traktować.

³⁹ A. Labùda, *Z czasów Świątópólka Bëlnégò. Òbrózk w trzech aktach*, Bolszewo 2012, ale rkps pochodzi sprzed 1939 r.; dołączony tu słowniczek powstał dopiero w 2012 r.

zlokalizowana została w ściśle określonym terenie, to jak same fakty, tak i nazwy z tego czasu i miejsca powinny mieć i mają charakter realistyczny czy wręcz autentyczny. Oczywiście, fikcją literacką wyjaśnić by można każdą nazwę w tej powiastce.

Wszystkie **nazwiska** należą do realistycznych, a autentycznym jest *Przebāda/Przebādowsczi* (od nazwy wsi *Przebādowò*), prawdopodobnie takim też jest *Kamiński*. Zwraca uwagę, że przy nazwiskach szlachty nie ma imienia (chrześcijańskiego): „...òkálnô szlachta: *Wëszecczzi z Wëszecëna* bël pierszi, a drëdżim *Dobrzewińsczi z Dobrzewina*. Kąsk pòzdze przëjachelë *Dąbrowsczi i Dzëcëlczi z Kātrzëna*, pòzdni *Wāsora Wāsersczi z Wāsór, Pòbłocczzi z Pòbłocégò, Lnisczi z Lnisk*, dwóch *Zelewsczich*, jeden ze *Zelewa* a drëdżi z *Bādargòwa*, a na òstatkù *Socha Bòrzestowsczi z Bòrzostowà*” – jest też: „*Kòżëczkòwsczi z Kòżëczkòwa, Lewińsczi z Lewina*. Same zapisy ukazują sposób tworzenia nazwisk szlacheckich na *-ski* od miejscowości, nieraz z pominięciem końcowej części nazwy, jak *Wëszecczzi* (nie: *Wëszecyńsczi*); są one równe przymiotnikom odmiejscowym. *Dąbrowsczi i Dzëcëlczi* są z *Kātrzëna*, ale nazwiska mają od nazw wsi *Dąbrowa* i *Dzëcëlcz*. Nazwiskom tym towarzyszą czasem przydomki szlacheckie, np. *Socha*, gdy wtórne *Borzesta, Przebāda* i *Wāsora* nawiązują do podstaw nazw miejscowych: *Bòrzestowò* (mylnie tu: *Bòrzostowò*) od *Bòrzest, Przebādowò* od *Przebąd, Wāsorë* od *Wāsorë*. Imienia nie ma także *bùrgraf Kamiński* i *graf Keyserlingk*. Szlachta nie występuje z żonami.

Gburzy natomiast mają i imiona (na pierwszym miejscu!), i nazwiska: „...pòjedze w pòrà kòni *Lawreńc Labùda, Jochim Barcz, Jan Bùrzón* i *Wòjk Bara*, a w pòjedinkã *Antosz Czaja* i *Michòl Fòrmela*”. Zgodne to ze stanem w tzw. katastrze fryderycjańskim (1772–1773), od kiedy powszechne stało się na Pomorzu nazwisko. Nazwiska te są typowo kaszubskie, zapewne znane zwłaszcza w okolicy Mirachowa: *Bòbka*, stòri *Grzenk*, stòri *Mùża* (też rybak w Gdańsku), gbùr *Wātk*, rëbòk *Wera*; towarzyszą im czasem apelatywne określenia wyróżniające. Ukazują się od nich określenia zbiorowe (rodziny): *Barowie*, ù *Waleszków*, określenia żon: *Bòbczëno* od *Bòbka*, stòrò *Mùżëno* od *Mùża* (por. przymiotniki z sufiksem *-ëno* typu *matczëno*) czy *Barka, Królka* z/òd *Mòjsza* – oba z sufiksem *-ka* – oraz dzieci: synowie z *-ów*: *Tādeków* Jakùb, córki z *-owa*: *Perszónowa Marika, Werowa Jewka*; tu imię na drugim miejscu. Geneza przezwiska *Slépc* została objaśniona w tekście, a taki charakter w powiastce ma (krëwilny) *Klòsmùta*, choć kojarzy się z nazwiskiem *Kleinschmidt* ‘mały kowal’, wymawianym *klejnszmit*, a zatem ù za i byłoby hiperpoprawne?

Imiona to: a) skrócone słowiańskie: *Wit* (< *Witosław*); b) chrześcijańskie: *Jakùb*, stòrò *Jewa*, gdowa *Jula*, zdrobnienia chrześcijańskich: *Jaszka, Jewka, Marika. Bùrgrafka*, główna intrygantka i gospodyni *dukantnëch mòltëchów*, nosi częściowo skaszubione imię *Brigita* (Sychta: *Brëgida*). Wszystkie one mają brzmienie kaszubskie, a szczególnie postaci z kaszubskimi cechami ujawniają imiona: *Lawreńc* (< *Laurenty*)(*Wawrzyniec; Magòrzëta* (< *Małgòrzata*))(*Margarita* i nieznanne

z Kaszub: sw. *Miklosz*, tj. zdrobnienie od *Mikołaj*. Realistyczna, ale fikcyjna jest nazwa *Smãtk*, występująca w funkcji znanej nam z Żeromskiego i Majkowskiego, nie zaś jako bóstwo opiekuńcze Kaszubów, jak u Sychty⁴⁰.

Nazwy geograficzne niemal wszystkie są w pełni autentyczne⁴¹, bo tylko poza fikcyjnymi *Barniô* i *Bùsznô Góra* oraz realistycznymi *Rów* (nazwa jednego wybudowania, pierwotnie potok, dopływ Łeby) i *Òstarw* obok *òstarw*; przykłady pokazują, w jak pospolity sposób nazwy powstają. Nazwy te, w większości wsi i miast, funkcjonują zwykle – jak w dawnych dokumentach – przy wytyczaniu szlaków drogowych, np. „stòrim traktã na *Žukòwò*, a tej na lewã – stronã *Pãpòwa* bez *Miszewò*, *Banino*, *Rãbiechòwò* do *Firodži*. Midzë *Firogã* a *Matarniã*...” – dalej: „...czelińszim traktã na *Kòžëczkòwò* – *Žukòwò*, bez *Biólé Zdroje* na *Przitoczi* i *Bùkòwã Górá*, stãdka na *Szadã Górá*, *Stãzcz*, *Bãdargòwò*, *Szemùd*, *Czelno*, *Firogã* i *Matarniã*, a znãdka prosto do *Òliwë* i do *Gduńska*...” Lokalizuje się tak zamkowiska sprzed tysiąca lat: „...*Klãczëna*, *Garecznicë*, *Górcza*, *Smãtowa* i *Bãdargòwa*...”, jak też „tòrg w *Lãbòrgù*”. *Mirochòwò* leży w lasach „nad *Lëbògòszczã*” i „na wzanik òde *Gduńska*”.

Spoza Kaszub (też nazwa *Kaszëbskò*) pojawiają się tylko nazwy: (z) *Kabòtków*, *Pòmòrskò*, *Ruja*, *Bòrnholm* i *Gòtland*, *Rzeszowizna*. Kaszuby leżą nad *Mòlim* i *Wiòldzim Mòrzim*, nad *Bòltã*, w Gdańsku płynie *Mùtlawa*, a bohaterowie spotykają się „kòle krzëwëgò *Žórawa*” i *Krësztòfa* ‘Neptun’. Do tego miasta „ze wszëtczich strón kaszëbscz lud zjéżdżò sã rokrocznie (...) na widzałé targòwiszcze Dominika”. Jednak dokładniej poznajemy tylko okolice Mirachowa, gdzie znane są narratorowi wszystkie drogi, a nawet potrafi wyjaśnić genezę nazw, np. „...ne szadé kòsze grónka drzëwiãt na ny grzëpie? To je Szadò Góra...”

Jak widać z przykładów, **nazwy własne** występują w tej prozie w formie kaszubskiej, np. *Mòjsz* wobec pol. *Mojusz*. (Główne nazwy zapisywał w rkps w formie skróconej, mianowicie: *Kmińsz*, *Mirchowo*, co niepoświadczono w źródłach pisanych). Labuda nie mógł nawet przypuszczać, że kiedyś będą funkcjonować kaszubskie formy oficjalne, urzędowe nazw. W powieściowej fabule każdą postać nazwy uznano za właściwą, mianowicie: *Bãtcz* (por. niem. *Bontsch*) na *Bãtcz*, *Borzostowo* na *Bòrzesztowò*, *Dzerzãdzeno* na *Dzérzãżno*, *Lëbuń* na *Łëbuniò*, *Stòżkji* na *Stãzcz* (por. niem. *Stonschken*), *Streszobuda* na *Strëszò Bùda*, *Szemud* (pol.) na *Szemòld* (z pierwot. niem. *Schönwald*), *Zalakowo* na *Zalòkòwò*. Autentyczne są *Wilczé Mlinë*, choć zwykle używana jest ona w lp. *Wilczy Mlin*. Wyjątkowo wykazują one wpływ obcy: polski *Szemud*, niemiecki *Bãtcz*, *Mirchòwò* i *Stòżcz*. Autor poprawnie użył kilku przymiotników odmiejscowych, np. *kãtrzińsz*, *kòžëczkòwsczi*, nienotowany *czelny* (dziś *czelińsz* od *Czelno*, pol. *Kielno*),

⁴⁰ Por. J. Tredler, *Język arcydzieła kaszubskiej prozy*, [w:] A. Majkowski, *Žëcé i przigodë Remusa. Zyjercadło kaszubskji*, oprac. i przypisy J. Tredler, BPK, t. 5, Gdańsk 2010, s. 118–120.

⁴¹ Sprawdzano to m.in. [w:] K. Makowska, *Toponimia byłego powiatu kartuskiego* (1981); mps pracy doktorskiej.

ale wątpliwe, aby Kaszubi używali formy *torny* od *Toruń* (pd.) obok *Torn* (śr., pn.) (Sychta); por. niem. *Thorn*⁴².

Frazeologia nie jest przedmiotem w gramatyce A. Labudy. Ujmowanej tutaj szeroko frazeologii w jego słownikach jest bardzo mało, np. *bùten szëkù* ‘poza normą’, *bëc w szëkù* ‘mieć dobrą opinię’, sporo zaś jej w jego felietonach, np. *kòmpel z mòkrëch stròn* ‘do kielicha’, w *mewich ruchnach* ‘nago’, *czitkã zwinac* ‘uciec’, *wzãc kògòs pòd włos* ‘przechytryć’, *miec mùsk jak filaks* itd.⁴³ Bodaj najwięcej frazeologizmów zawiera krótka brawęda *Wostatni sąd*... Oto większość w niej użytych (dla oszczędności zwykle tu bez objaśniania znaczenia): a) **wyrażenia**: *ani mùk, ani rësż, w nodzi, na tëch stopach* ‘natychmiast’, *ciwardò rãka, pãkóny mróz* (Majkowski), *wszëtczich kùnców kùnc, (jic) stopa w stopã, na biòlim dniu, na czòrnã gòdzënë, w mërgniãcym òka, dalek i szerok, òb dzëń i òb noc*; oryginalne: *czarowniczi sąd, dukantny bal/ mòltëch*; zapożyczone z polskiego: *alfa i òmega czegòs, (jistnò) Sodoma i Gòmdra, labãdzowató szëja, na swòjjich smiecach, wespółny front, parwò kaduka, do paradë*; b) **zwroty**: *bëc te Bòga* ‘być przekonany’; *òd se wiele dawac* ‘czuć się ważny’; *jic so patrolkã* ‘patrolować’; *kòmùs rãce kùszkac*; *kòmùs do zemi sã klóniac (i z rãczy żréc)*; *nie bëc kòmùs pò wãsu*; *ni miec do smiëchù*; *pùszczac slëpie na wszëtczë stronë* ‘zalecać się’; *miec jãzëk na zówiasach* ‘łatwo się wygadać’; *dac kòmùs (z bòkù) szternëksla*; *wrzucëc kòmùs mitkò* ‘zbić kogoś’; *wëslac kogos do piekla* ‘stłuc na śmierć’; *miec z kims do ùczinkù*; *ni miec strachù*; *bëc swòji ùdbë*; *klasc (dwa) pòlce na lëpë* ‘nakazywać milczenie’; *palëc sã wstëdã za kògòs*; *pòstawić cos na nodzi*; *trzëmac kògòs w szturze* ‘w dyscyplinie’; *pùszczac slëpkò (do kògòs)*; *dawac kòmùs pojugã*; *zdrzec na cos òtemklim òkã* ‘trzeźwym okiem’; *przińc na słowò*; *szcerowac cos na jinszë kòloważa*; *zańc chëbã* ‘podstępem’; *kark zdżinac przed kims*; *nie dac na se* ‘nie dać poznać po sobie’; *òstac òd se* ‘bez życia’; *òczë kòmùs zawiãzowac*; *klasc na kògòs krziże*; *nalezć grób w mòrzim*; *spadnãc z kazalnicë* ‘o zapowiedziach’; wspólne z polskimi np.: *dac so gãbczi*; *gòldã nie òmierac*; *miec kògòs na òkù*; *maczac w czims pòlce*; *dostac w skórã*; *słowò kòmùs ùtarkło w gardle*; *nie zgùbic ani (jednégò) słowa* (pol. *nie uronić...*); *pic na ùmór*; c) **frazy**: *klëka chòdzy pò wsë* ‘o zawiadomieniu’; *mój duch mie gòdò*; *słunce stojãło wëzi chłopa*; (kùpic) *co dësza zalaczi* ‘zapragnię’.

⁴² Nie użył w *brawędze* ani jednego określenia mieszkańców, które przedstawił w swej gramatyce, najczęściej z sufiksem *-ón, -ónka*. Por. J. Treder, *Słowotwórstwo nazw mieszkańców w kaszubszczyźnie*, [w:] *Słowotwórstwo w różnych odmianach języka*. Materiały piątej konferencji językoznawczej..., pod red. E. Badydy, J. Maćkiewicz i E. Rogowskiej-Cybulskiej, Gdańsk 2013, s. 409–434.

⁴³ Zob. J. Treder, *Ze studiów nad frazeologią kaszubską (na tle porównawczym)*, Gdańsk 1986, s. 109–110.

Ponadto nierzadkie są frazeologiczne porównania: a) znane też skądinąd: *z kògòs je taczi graf jak ze slòdnicë skrzëpczi; prostëchny jak strëna; òczka jak (dwa) mòdròczczy; wlezc kòmùs jak mész w klòtkã; stojec jak mùr (jeden przë drëdzim); czòrny jak pëk (o włosach i oczach); cemny jak tobaka w rogù; zdrów jak rëba; grãdzëc (na dëszë) jak kam; zòlëc jak żgaga (w żòłãdkù); gòtowac sã jak w kòcle; gòwarno jak w plecònce; rojic sã jak pszczolë w plecònce; nëkac jak strzala; wpadnac jak piorën; chtos zòłti (na skarniach) jak wòsk (przëtrãptiwac) jaz pòdloga sã gnie, a rutë dërzą; b) osobliwsze czy indywidualne, np. *szarpac sã jak gòldné wilczy (ò gnòt); drapac sã jak we swarbie; wëstrzegac sã kògòs jak zlëgò dëcha; kòmùs jak wòłowi jigò nalozëc; wiérny jak jedna dësza*. Na pograniczu z metaforã stojã porównania *gbùr to je prosti chłop jak to niemòwé bidlã; cëskac cos jak skòrëpkã òrzecha*, a metaforami sã np. *trzëmac z kims jak wiater z mòrzã; blòsnac (zdrokã), jakbë gò chcòł òd razu zjesc, pòłuknac i zdzegwic; cos (tu: złote płatki) gòni w bùdlë i czeliszkach jak malinczé ribczy w stawie*.*

Oto jeszcze kilka **przysłów**: a) znanych: *Sen nara, a Bóg wiara! Co nowégò – (to) nick dobrégò! Jak so chto pòsceli, tak sã wëspi. Jedna jaskùlëczka lata nie zrobi! Nieszczescé chòdò wiedno w pòrze. Jaczi kròj, taczi rój, a jaczi rzãd, taczi sãd. Pò zlim przinëdze dobrze. Chto Bòga nie òpùscy, tegò i Pón Bóg nie òpùscy*. b) osobliwych: *Kòzdi mùr mò mész, a kòzdò mész mò ùszë*. – o podsłuchiwanie. *Le wszëtkò na tim swiece minie i przeminie. Nie je to tak letkò zrobioné, jak rzeklé. Zemsta le je na pòczãtkù miòdnò. Dosc dobri do zlëgò, ale nierëszny do dobrégò*. Do porzekadeł należy: *kò tam, gdzie wa chceta, jò jem ju wiedno nazòd!*

Autor wyzyskuje takżë teksty biblijne, np. *Prosë tej Bòga w miono Christusa i bãdze cë wszëtkò dóné, ò co le prosëc bãdziesz* – i rytualne formuły, np. *Niech cë Bóg mò w swòjim òbarnim!*

Słowotwórstwo A. Labuda prezentuje w dwu miejscach swej gramatyki. W rozdziale tak zatytułowanym krótko omawia: 1. formacje „pojedyncze”, np. *żëczba, brzëdëlc* – i „oboczne”, np. *chlëwk/ chlëwik, smolòrz/ smòlòk* – podział niejasny, zważywszy, że do wymienionych pojedynczych można znaleźć tzw. oboczne, np. *żëczenie* czy *brzëdól*; 2. wyrazy zdrobniałe i zgrubiałe, akcentując pierwsze jako „osobliwość mowy kaszubskiej”, 3. wyrazy złożone: „podobnie jak w ogólnopolskim”. Więcej miejsca problematyka ta zajmuje w rozdziale pt. *Czëści mowy*, a więc przy podziale rzeczowników, np. żeńskie od nazwisk, żeńskie i męskie od nazw krajów, rzeczowniki zdrobniałe. Formacje zdrobniałe wskazuje przy opisie innych czëści mowy, nie znajdując ich tylko wśród przyimków i wykrzykników⁴⁴; nie wspomniał o tym przy partykule.

⁴⁴ J. Labudda, *op. cit.*, s. 156 podaje jednak przykład *jenkù* (już u Ramuła, też w gramatyce Labudy) : *jenë*. Dodać by można nadto np. *jejkù* : *jej* (Sychta), *wejkù* : *wej*, (w) *ejlenkù* : *wejle*; por. też *wejleszcze!* (Sychta). Pomijam tu liczne wykrzykniki onomatopieczne, ekspresywne i impresywne, o których zob. E. Breza, J. Tredér, *Gramatyka...*, s. 140.

Wiele obserwacji i materiału z zakresu słowotwórstwa można zgromadzić, analizując tylko język brawędy *Wostatni sąd...*; pamiętać należy, że dotyczy to jedynie fragmentu języka literackiego Labudy. Najpierw eksponowane w słownikach i w gramatyce **deminutywa**, a więc: a) rzeczowniki: *bòrdka, bùlewka, chlèbk, chwilka, czedka, dètuszk, dzéwczqtkò, dzónk, jizdebka, kantòrk, kądzelka, kònik, kręczerwka, ludk, miastko* ‘schowek’, *nituszka, nocka, pitkù, pòlenkò, raszka, rãczka, roscënka, rozëmk, sertenkò, slèpkò, slunuszkò, smiész, stedzenka, stòłczk, stòrnewka, switk, sztóćek, sztëròszk, wieczòrk, winòszk, zjestkù, zòròbùszk, zètkò*; b) przymiotniki: *calèchny, cenèchny, jasnèchny, mitèchny, młodèchny, mòdrèchny, wazèchny, zlotèchny*; c) zaimki: *kògòszkù, nick, samùszczy, skądka, znądka, znikądka*; d) przysłowki: *barzèczkò, cèszkò, chùtuszkò, dodòmkù, krèjamkò, mòckò, niedługùszkò, òpòcyszka, renèchno, witerkò, wnetka*; e) czasowniki: *pòwiédzkòj! bãdzkòjta* (z *Bògã*) – jedynie te dwa rozkazniki. Dla innych części mowy brak w tym utworze przykładów. Tak szeroki zakres tworzenia i użycia deminutywów właściwy jest odmianom mówionym, a więc również dialektom. Dla brawędy wydaje się to właściwe. Tłumaczy to m.in. uwagę A. Labudy w gramatyce: „Nigdy zaś Kaszuba nie posługuje się wyrazami zdrobniałymi do osób nieznanymi, obcych lub wysoko postawionych społecznie, wyższych urzędników lub ludzi uczonych”.

Na podstawie leksyki brawędy widać szczególną produktywność i niekiedy zarazem oboczność funkcjonowania niektórych formantów w zakresie **rzeczownika**, jak: **-ica/-ëca** (nieraz obocznie z **-ota**): *barnica* ‘twierdza’, *mòrzëca, cemnica/ cemnota, kãtrzëca* ‘rozpustnica’, *slòdnica* i *sedzenica* ‘tylek’, *sztòplëca* ‘stos’, *tesznica/ tesznota, nogawica*; **-otal/-òta**: *bèlnota, czerwònota, długòta, jachòta, jarbòta, mòznota, nowòta, pòslësznota, równota, sarmòta, wiòlgòta, wnożnota*; nadto one w podstawach derywatów: *dzëwòtny, hëwòtny, lubòtny, niszczołny, rukòtny*; **-wa**: *bòtwa* ‘wyrób’, *cëchwa* ‘cisza’, *jarbòtwa, jazwa*; **-itwa/-ëtwa**: *gòscëtwa, nòkazëtwa, pòbitwa, radzëtwa, rëbitwa, tacëtwa*; **-oc/-osc**: *dodrzeniałoc, miłoc, plużnoc, redoc/ redosc, sertnoc, stawòc* ‘postać’, *ùpartoc, widzałoc, wiòlgòc*; tylko *zòzdrosć, złosc*; **-izna/-ëzna**⁴⁵: *dòlëzna, dowòdzëzna, grëbizna, młodzëzna, òtroczëzna, pławizna, rëmizna, roczëznë, rodzëzna, Rzeszowizna, swòjizna, ùroczëzna, wajizna, wleglëzna*; rzadziej **-ina/-ëna**: *cëzëna, lëbina*; **-stwò**: *krëwilstwò, jarchòłstwò, niedowiarstwò, wastwò*; **-ënk**: *begrënk, napadënk, pòdzielënk, składzënk, ùròszczënk* ‘spisek’, *ùsadzënk* ‘osad’; nadto por. *pòczestënk* i *retënk*; to formant obcego pochodzenia, które prezentuje też **-inga**, np. *jejinga* ‘falowanie morza’, a w *Słowniku* np. *sznëpringa* ‘szukanie’ (neologizm), ale u Sychty kilkanaście dalszych przykładów; rzadko **-ònk**: *dostònk, ùstònk*; **-é**: od podstaw złożonych, zwykle wyrażen przyimkowych: *pòdtrapié, przedeżniwié, rozkawlé* (wg pol. *rozbiór*), a osobliwości wykazuje *pòdstarosté* (odmiana: *pòdsta-*

⁴⁵ Por. H. Popowska-Taborska, *Sufiksy -izna i -ota jako znamiona odrębności językowej w formowanym wspólnie kaszubskim języku literackim*, Rozprawy Kom. Jęz. ŁTN, t. LVII, 2011, s. 261–270.

rostégò, pòdstarostim), stalaté, strzòdmiasté i *Trójmiasté* – wg pol. *śródmieście, Trójmiasto*; inaczej powstały 3 wyrazy: *òbarnié* ‘obrona’ równofunkcyjny z *òbar-na, rëmié* od *rëm* i *źniwiè* od *źniwò*. Znaczną frekwencję wykazuje **-(n)ik**: osobowe *dozërnik, pòddwòrznik, niepòslésznic* (Budzisz), *rabùsznic, zòkłòdnic* obok nieosobowych *pòdpòłnik pòkrzésznic, torfnik*. Pojedyncze formacje reprezentują w utworze formanty: **-awa**: *smùżawa*; **-icé**: *jerkòwiczé*; **-ita**: *runita* od *runic* ‘pisać’, por. *fizgòlëta* ‘jędza’ od *fizgòlec* ‘głędzić’; dwa pierwsze formanty są wszakże w kaszubskim produktywne. Niektórych autor w gramatyce w ogóle nie wymienia, np. *-ënk, -é, -ita/-ëta, -itwa/-ëtwa, -oc/-òc*⁴⁶, *-wa*.

Licznie w brawędzie występują zgrubienia z **-iszczë/-ëszczë**: *dwòrżëszczë, darżëszczë, kalëszczë, ładowiszczë* ‘ład’, *łowiszczë, ògniszczë, przëgadowiszczë* ‘przymówisko’, *targòwischczë, wòżëszczë, zómkòwischczë*; dziwi przy tym liczebność nowszego formantu *-iskò/-ëskò*: *celskò, dzecëska, gnòcëska, strëflëska, trzë-sawiskò*. Oba formanty Labuda wymienia w gramatyce. Poza tym w tej funkcji pojawia się formant **-ica/-ëca**: *sedzenica, slòdnica*.

Labuda w gramatyce nawet nie napomknął o częstych w kaszubskim i w jego języku derywatach tzw. **paradygmatycznych**, np. *derz* ‘raz’ < (*ù*)*derzëc* (por. pol. *raz* ‘uderzenie’ od *razić*), *dokòz* ‘dowód’, *dozër* ‘dozór’, *dżib* ‘zenit’, *ògłos* ‘ogłoszenie’, *nówiera* ‘nadzieja’ : *nawierac* ‘naciskać’; *ùcek, ùdów* ‘pozew’, *wëzwa, wskòza, wësziw* ‘haft’, *wzanik* od *wzanikac*, *wzenik, zbrzãtwa* od *zbrzãtwic*. Nie ujął również derywatów **syntaktycznych** typu *szkòłny* ‘nauczyciel’, np. obecne w jego *Słowniku*: *domòcy* ‘swój’, *jizdebnò* ‘pokojówka’, *lòzy* ‘człowiek bez własności’, *szarwarkòwi*, nadto nowe w brawędzie: *brómòwi* ‘odźwierny’ i *kùchennò* ‘kucharka’.

Najwięcej spotykamy w *brawędze przymiotników* z formantem: **-ny**: a) od rzeczowników: *braczný* : *brak, chëbny, chërny, długòtný* : *długòta, družëbny, dzëwòtný, dżibny* : *dżib, gòscëtný* : *gòscëtwa, gòwòrny, jiscebny* : *jisceba, maceszny, niszcotny, nòtërny, òpùstny, òtroczny, pòjużny, pòwrozny, przëbëczny, przëchòdný* : *przëchód, rafny, rukòtný, semiënný, stolëczny, stolëmny, spòsobny* ‘szykowny’, *wiwatny, wraczný* : *wrak, znobny*; por. też *nieslédnò* (*mòc*) ‘niepośledni’; rozszerzony elementem **-ew**⁴⁷: *chùteczewny* : *chùtëzi, kòscërzewny* : *kòscërz(ëc)*, (*nie*)*chòtewny* (por. *chòtný*), *nikewny* (por. pol. *nikczemny*) *pachtewny* : *pachta* lub *pachtowac, strojewny, tislewný* : *tislo* (czes.), por. też przysł. *wãżewno*; od zaimka: *samiëwný*, rozszerzony o **-il-**: *krëwilny* (por. Sychta: *krãtofilny*); b) od przymiotników: *drawny* ‘bystry (nurt)’, *znajemny*; c) od zaimków: *kòżdërny* (z rozszerzeniem **-er-**), *tamny* ‘tamten’, *wëszetny* (por. pol. (*po*)*wszedni*), *zòstny*,

⁴⁶ Przykład *luboc* ‘lubość’ podaje w gramatyce – obok *dobroc* – w uwadze o różnicy w odmianie rzeczowników r.ż. na spółgłoskę i samogłoskę, np. *lubota*.

⁴⁷ Nie ma takich w *Słowniku* ani w gramatyce Labudy, ani jednego z tych przykładów nie ma w słowniku Sychty (por. tu typ *marchewny*) czy [w:] J. Trepczyk, *Słownik polsko-kaszubski*, red. J. Tredér, t. I-II, Gdańsk 1994; jest tu jednak *samiëwnik* ‘samozwaniec’ : *sam(iëwny)*.

Trepczyk: *zósny*); d) od wyrażen: *dosebny*, *òdstarbny* ‘odwieczny’, *przedzdanny*, *przędarżny*; e) od podstaw złożonych: *òbòchlastny*, *tczëwòrtny*, *tejseljny*, *teòrtny*, *wąskòkòłoważny*; f) od czasowników: *òglëszny*, *pasowny*, *przëpadny*, *proczny* : *proczëc*, *wëpòmòżny*; g) od wykrzykników: *hënëtny*, *hëwòtny* (z wstawnym *-t-*); h) od przysłówków: *nazòdny*; i) od przyimków: *procëmny*; nadto: **-ny/-owi**: *dëbeltny*, *wòjnowi* obok *wojenny*; **-owi/-ewi**: *lasowi*, *niemòwi* ‘niemy’, *sąsadowi* ‘sąsiedni’, *lidzewi*, *sëtmëcòlewi*, *wedłowi*, *zdrojewi*. Rzadziej występują: **-any**: *młodzëzniany*; **-(ow)ati**: *kùżłowati*, *labãdzowati*; **-asti**: *sztërëkañcasti*; **-isti/-ësti**: *òjcowisti*, *rzmisti*, *sarcësti*.

Wyrazy **złożone** pojawiają się w brawędzie rzadko, mianowicie: zestawienia: *bòcónié nosczy*, *dżibny pónkt*, *gduńskò zlotòl/ zlotëchnò*; zrosty: *pòłgbùr*, *pòłtora*, *jedenszterdzescë*, *piãcdwadzescë*, *sëtmëtrzëdzescë*, *tam-sam*, *tej-sej*, *torfkùla*; złożenia: *dòlëbóg*, *widokràżé* (neologizm).

Słowotwórstwo przysłówka zdominował formant **-o**⁴⁸: *bezpieczno*, *bòjaterno*, *bòkadno*, *bùszno*, *chitro*, *dokładno*, *dosebno*, *gòwarno*, *jistno*, *mésterno*, *mirno*, *niewidzalno*, *nòbòżno*, *òstròżno*, *pñłowiczno*, *przënòleżno*, *pùnktualno*, *renëchno*, *rzetelno*, *sertno*, *sëmiennie*, *skrzãtno*, *tamsamno*, *ùmëslno*, *ùrocżësto*, *wëjãtno* ‘wyjątkowo’; formacje z **-e** są bardzo rzadkie: *łaszcżëwie*, *òsoblëwie*, *rocznie*, *sprawiedlëwie*, *straszlëwie*, *rokrocznie*, czyli zgodne z polskimi, gdy formacje z **-o** zwykle odmienne od polskich. W gramatyce podaje tylko przykłady dla par z **-e** : **-o**, np. *akuratnie* – *akuratno* i nakazuje unikanie form z **-e**, np. *bëlnie*; nie zauważa przysłówków z przedrostkiem **ni-** (< *nié-*), jak np. w brawędze *niłoni*, *niwczora*.

W słowotwórstwie **czasownika** warto wskazać na konkurowanie formantów tworzących formacje wielokrotne, a więc starego **-owac/-òwac**: *dowiadowac sã*, *knowac*, *pòdpisowac*, *pòdwiãzowac*, *przëgadowac sã*, *psowac sã*, *wëpëtowac*, *wëszkalowac*, *zawiãzowac* – z nowszym **-iwac/-ëwac**: *chòdiwac*, *dopòliwac sã*, *gòdiwac*, *òbchòdëwac*, *òbśluzëwac*, *òddzëkiwac sã*, *òdstrãczëwac*, *pòdślëchiwac*, *prãdëwac*, *przëtrãptëwac*, *robiwac*, *spawac*, *spelniwac*, *szëwac*, *ùlepsżëwac*, *ùrocżëwac*, *zachãcëwac*. W utworach innych zrzeszeńców też często pojawia się sufiks **-iwac/-ëwac**, ale w *Słowniczku* Labudy zakres **-owac** i **-iwac** jest mniejszy, szczególnie w tzw. iteratiwach podwojonych typu *zlepsżëwac*, *rozniëcëwac* (wobec typu *zlepszac*, *rozniecac*). W gramatyce tego problemu nie porusza. Poza tym przykłady ukazują upraszczanie sufiksu **-nq-** w formach odmiany czasownika, np. *lëgła*, *òbchlastł sã*, *òdeckł*, *òdetchł*, *przëmkł*, *wëmkł*, *zamkł*, ale np. *blòsnął*, *cësnął*, *dwignął sã*, *ùscësnął*, *wëcygnął*.

Wśród zapisanych w brawędzie wyrazów pojawia się sporo neologizmów (zob. słownictwo). Niemało ich stanowią formacje z formantami bezfunkcyjnymi

⁴⁸ Por. J. Treder, *Przysłówki na -o, -e w kaszubszczyźnie mówionej i pisanej w opozycji do języka polskiego*, [w:] *Z problemów słowotwórstwa*. Materiały Drugiej Konferencji Językoznawczej..., pod red. J. Maćkiewicz i E. Rogowskiej-Cybulskiej, Gdańsk 2008, s. 301–308; wykozystano tu przykłady z felietonów Labudy.

w zestawieniu z wyrazem podstawowym lub synonimicznym (formacją oboczną), np. *plawizna* = *plawienié*, *swòjizna* = *swòje*; *pòdaremno* = *daremno*, *nawëchwalëc* = *nachwalëc*, *zwëskòwny* = *zwëskòwi*, *kòzderny* = *kòzdi*, *niedowinny* = *niewinny*; lokalne *procëmkù* = *procëm*, *ùstraszcëc* = *prze-/wëstraszcëc*.

Fleksja⁴⁹. Kategoria dualu (liczby podwójnej) nie istniała już w czasie badań F. Lorentza, a końcówki dualne obsługiwały liczbę mnogą. Autor używa ich w brawędzie niekonsekwentnie, np. *pòjma*, *pùdzema*, *jidzema*, *mùszima* jic, ale *jesmë* ju kòl ce, *mùszimë*, Szmùl z Mòzesã *wëszlë*. Poprawnie natomiast posługuje się formami pluralis maiestatis: *wëjesce*, *wëniejachelë*, *trzimòce*. Matis mówi do rodziców: „Dzàkùjã wama, *wami* lubòtny tatku i *wami*, lubòtnò mëmko...”, a starosta pisze w liście: „*Jesmë* baro wdżaczný...” Zachwianie pokazuje przykład: „...*wë* burgrafie i *wa* szlachta”, gdzie nadto mianownik *szlachta* w funkcji wołacza. W gramatyce formy dualne i godnościowe podaje we wzorach odmiany zaimka i czasownika.

1. Formy wybrane odmiany **rzeczowników**. Stosował tylko formy tzw. dłuższe rzeczowników typu *amnestjò*, *bùdacjò*, *rozegracjò*, co pozostawiono w *brawãdze* jako element archaizacji. Za *gòspòdëni* ma *gòspòdëniò*. W tekście znajduje się rzadko używana forma bier. = mian. lp. *jiczmë*: sejemë *jiczmë*; używali jej też Trepczyk i Rompski.

W dop. lp. r.m. dominuje końc. *-a*: z *Ostarwa*, kawel *lasa*, z *nòsada* (Sy: *nòsadu*), do *ògroda*, ale do/z *Rowù*, *jasminu*. W cel. lp. obserwuje się stale *-owi*, poza *òjcu* (w druku z r. 1972: *ojcowi*). Zauważono też dla miejsc. lp. r.m. kaszubską formę z *-u*: *pògłosu*.

Narz. lp. r.m. i r.n.: w rkps zawsze *-em*, ale w gramatyce przy *-em* dopisał „obok *ë*”, a w uwadze do odmiany w r. n.: „rzeczowniki mające w narzędniku *-em* mają oboczną końcówkę *-ë*: *chłopem* obok *chłope* (...), *połem* obok *pole*”. Owo *-ë* dziś oddaje *-ã*, które ulega odnosowieniu, co raz zapisane w rkps: *-ë* > *-a*: *nòkazëtwa*.

Wołacz r. m. bywa równy mian., tj. z końc. *-ø*: *Matis*, *Mòzes*, *Jakùb*, ale także z *-e*: *burgrafie*, nawet: *sënie*, a w wyrazach na *-k* zawsze *-u*: *lelekù*, *mùlkù*, *synkù*, *tatkù*, wyjątkowo błędnie równy mianownikowi w typie (Tczëwòrtny *Wasto*) *Sãdza!*, ale regularnie jednak z *-o*: *wasto*, jak dla r. ż., np. *babò*, mòja *Jewkò*, *mëmko*. W gramatyce Labudy czytamy: „z reguły końcówka *-e*, nieliczne jak *besu*, *piòsku*, *czisu* – mają *-u*” – bez podania kryterium, że pierwsza dla twar-dotematowych, druga dla miëkkotematowych i na *-k*, *-g*, *-ch*, *-s*, *-z* (jako twardych w wyniku kaszubienia). Dla nazwisk typu *Zwara*, *Czaja* podaje wołacz równy mian., tj. *-a!*

⁴⁹ Omawia się tutaj tylko te kwestie, które w tekście brawëdy zwracają szczególną uwagę.

Mian. lm. r.m., np. *wastowie*, *smardowie*, *sěnowie* – poprawnie, gdy w gramatyce podana reguła: „końcówki -i -ě -e”.

Dop. lm. wykazuje szeroki zakres końc. -ów: a) r.m.: *czasów*, *kawłów*, *nieprzėcelów*, b) r.ż.: *dargów*, *halwów*, *jizbów*, *katarzinków*, *kòmitiwów*, *nowòtów*, *paczuszków*, *raszaków*, *scanów*, *skrzėniów*, *wòjnow*, *stopów*, *wsów*, c) typ *bùksów*, *gùslów*, *Prėsów*, *pùstków*. Wyjątkowo jest inaczej: a) r.m.: *czòs*, *gòscy*, *kòni*, *łokcy*, b) r.ż.: *chòt*, *kròs*, *òwcy*, *pòcòrk*, *włochen* (Sychta: -ów), c) r.n.: *celāt* i *dzejań*, *òczen*. W gramatyce Labuda podaje zasady: r.m.: „wszędzie końcówka -ów; r. ż. spółgłoskowe: -ów obok -i, gdy samogłoskowe twarde -ów obok -ø, a miękkie -ów obok -i; r. n. -ów obok -ø; ogólnie zatem dominuje -ów”.

W narz. lm. panuje końc. -ama, np. ódwiecznyma *lasama*, smùtnyma *dzejama*, óstarwama *òtalonyma*, malinczima *rosčėnkama*, wszėtczima *jezorama*...; w gramatyce znajdujemy dodatkowā uwagę: „W narzėdniku l.m. występuje oboczna forma, np. *gburama* obok *gburami*...” Raz w rkps wystąpiła archaiczna forma: *tima latmi*.

Kilka uwag wymaga odmiana rzeczowników r.n. typu *zbòžė* (wzór we fleksji przymiotnika), które – jak napisał w gramatyce – „mają oboczne formy fleksyjne, rzeczownikowā i przymiotnikowā”. Z *brawādė* wynotowano formy: dop. lp.: *z òkalėgò*, *z pòkòleniėgò*, *szczescėgò*, *zdaniėgò*, *zeznaniėgò*, ale np. do *jedzeniò*, *òszmakaniò*, *zachrapieniò*; cel. lp.: *bezprawimù*; miejsc. lp.: na *Pòmòrzim*, na *pòdwòrzim*, w *strzòdmiastim*, w *òbarnim*, pò *pòlnim* obok: przed *pòlniā*. Wynotowano jednā formę dop. lm. *szasych* od *szasė*. Błėdna jest forma: w *sertnym*, od *sertno*. Jeśli w mian. lp. *pòdstarosta*, to w ogóle błėdne sā formy odmiany przymiot.: *pòdstarostėgò*, *pòdstarostim* (por. pol. *podstarościm* od *podstarościci*).

2. Formy odmiany **przymiotników i zaimków**:

Dop. lp.: w rkps stale: *kogu*, *nikogu*, *czegu*, *niczegu*, ale tylko *jego*, *niego*, *tego*, *swojigo* itd.; wzorce w gramatyce nie wykazują *kogu*, *czegu*, ale te lokalne zach.-śr.-kasz. formy zdarzają się w róznych przykładach, np. *kògòszkù* za *kògùszkù*. Podkreślić trzeba, że A. Labuda bardzo często używa form skróconych, tj. bez cząstki -gò: *cze*, *nicze*, *je*, *nie*, *te*, które występują w jego wzorcach, lecz nie akcentuje ich osobliwościci.

Cel. lm.: *jim/ jima*, (procėm) *nima*, *nama* (gbùróm), *nama wėbrónyma*, ale np. tylko *wajim*: (procėm) *wajim* (parsznym gbùróm), *wajim* (białkóm); formy typu *jima* sā nowe; w gramatyce tylko *jim*, *nim*, ale *tim/ tėma*.

Narz. lm.: w brawėdzie np. *tėma* (stegnama) i z *tima* (dwùma); w rkps: *malinkjima*, *wszėtkjima*, z *nama*, *tima* (latmi); w gramatyce: *bėlnėma/ bėlnėmi*, *letczėma/ letczėmi*, *nama/ nami*, ale tylko *tėmi*.

Miejsc. lm.: w rkps rozróżnia się warianty: *-ech*, np. *rozmajitech widzalech* i *kòdracznzech*, takżė *jinszech*, *lepszech*, *naszzech*, *starszech* i *nowszech*, ale *-ich*, np. *długjich*, *jejich/ jich*, *gburzkjich*, *malinkjich*, *swojich* (po literze „j”). W gramatyce konsekwentnie *-ech*, np. *bėlnzech*, ale z kolei zawsze *tėch*.

Zauważyć też warto występowanie rzadko spotykanych form zaimka osobowego *òn*, tj. bier. lp. *jen* ‘go’ i (na) *nien*, a także różnorodność form i funkcji dop. lm. zaimka *wë/ wa: waj* ‘was’, (do/ ù) *waju*, a *waji/ waj* szczególnie często w funkcji przydawki dzierżawczej⁵⁰, np. „*wajô szlachta*”, „*waji zemi*”, „*wajim gbùróm*”, „*ten waj bùrgraf*”, „*waj òtrocë*”; w brawędze też cel. lp. pò *wajémù*. Raz w roli przydawki pojawiła się w brawędze analogiczna forma zaimka *më*: „*nad naj lëdã*”.

3. Formy odmiany **czasowników**:

Czas **teraźniejszy**: 1. os. lp.: *swiadëjã, witajã, zaprószajã, znajã*, ale np. *gòdóm, pijóm*. A. Labuda w gramatyce podaje, że „oboczną formę fleksyjną” mają czasowniki III koniugacji na *-ac*: *gòdajë* obok *gòdòsz, żdżë i żdajë* obok *żdóm* itp.; można by dodać, że archaiczna odmiana typu *witajã, witajesz* właściwa jest mowie północnych Kaszubów; jako poprawna wyłącznie dla czasowników: *dac, grac, znac*. Poza tym pozostawiono tu dla stylizacji lokalne formy: *spiewie* (za: *spiewò*), choć było np. *jimò* (nie: *jimie*) i *zatrzmò*.

Tryb **rozkazujący**: 2. os. lp.: *bãdzë, bóczë, piszë, przëniesë, nie jiscë sã, nie smùcë sã, nie tracë, spùscë sã, zmówi, prosë, òdkazë, wezni, zabóczë, zdrzë*; w rkps błędne formy z *-j*: *cësnij, klëknij, weznij*, ale bez *-j* we wzorcach w gramatyce; 3. os. lp.: *niechle czëtò*; 1. os. lm.: *pòjma* (dual); 2. os. lm.: *bóczëta, nie chòdzëta, czòłta, òstańta, przëstańta, rëszëta, ròbta, rozgrzëjta, so rozważëta i ùradzëta* i raz *biòjta*. Widać, że najczęściej mają *-i/-ë*, poza np. *òstańta*. W gramatyce nie omówiono osobno tego trybu⁵¹, ale we wzorcach zwykle z *-i/-ë*, choć np. *kładzë, kładzëta* obok *kładz, kładzta* (i kilka innych).

Czas **przeszły** ma postać złożoną: a) z archaiczną formą odmiany *bëc* w czasie teraźniejszym: 1. os. lp.: *chca jem, jãła jem, jezdżëta jem, mógł jem, jem pòdślëchiwòł, jem pòzna, spòł jem, jem wëcygnął, jem nie wëdòł, jem zabëła, jem zaszëdł, żdòł jem*; 2. os. lp.: *jes chcòł, jes dobël, mógł jes*; 1. os. lm.: *pòzbëlë sã jësmë*, 2. os. lm.: *wa ùradzëła jësta*; b) tzw. opisowã z formami na *-t*: 1. os. lp.: *jò dostòł, jò òdeckła, jò stojã, jò widzã, jò zdrzã*; 3. os. lp.: *òna wzã*; c) tzw. opisowã z imiesłowem biernym: wyjątkowa forma *jem bëti* ‘byłem’, częściej typu *móm czëtë* ‘słyszałem’, *mómë ùradzoné* ‘uradziliśmy’, *miòł widzóné* ‘widział’. Zakończenia w 3. os. lp. r. ż. w mowie często ulegają skróceniu: 1. typ *-atã > -a*: *cerpia, chca, dosta, mia, móczã, nastã, òstã, przëjima, przëzdrzã sã, stojã, szëpta, trzima, widzã, zdrzã*; 2. typ *-ãtã > -ã*: *blòsnã (< blòsnãtã), pòczã, sã przëcygnã, sztürnã,*

⁵⁰ Geografię, funkcje i zmiany zaimków ukazuje H. Popowska-Taborska, *Gdyby kiedykolwiek...*

⁵¹ Nie omawia się też w niej osobno czasu przeszłego czy przyszłego oraz trybu warunkowego i imiesłowów, ale we wzorcach koniugacyjnych i w rozdziale *Czasowniki nieregularne* podane są przykłady wszystkich form dla wielu czasowników, częstokroć błędne i sztuczne, zwłaszcza dla imiesłowów przysłówkowych uprzednich, np. *cygniãwyszë, pòlawszë, wrzeszczãwyszë, gòdawszë, piekawszë, strzëżãwyszë, tlëcziwyszë* itp. Czasem jednak zabrakło autorowi „inwencji” w ich tworzeniu, np. od *wlëc, moc, rosc, klasc...*

wějã. Część została bez zmian: *-ala*: *mùszala, miała* obok *mia, znała, żdała, dała* obok *da*; *-ãła jãła* obok *jã, pòczãła*. Bez zmian pozostało zakończenie *-ila/-ëla*: *bëła, wëproscëła, ùstawila, prowadzëła, pòdpòjila, służëła, pòlëła, zakrëła*. W 3. os. lm. pierwotne zakończenie *-alë* (jak np. *znalë*) zrównuje się z pierwotnym *-elë* (jak np. *mielë*): *doznòwelë, kùpielë, pòdpisowelë, retelë, wchòdelë, zebrelë, zwòżelë*; zmieniono też *kradlë, napadlë* na: *kredlë, napedlë*.

Czas **przyszły złożony** (od czasowników niedokonanych): a) formy z *-ł*: 1. os. lp.: *bãdã: mëslòł, żdała, żëła*; 2. os. lp.: *bãdziesz miòł*; 3. os. lp.: *bãdze: knowa, sã mscëła, sësżëła, spòwòł, ùdòwa, żdała*; 2. os. lm.: *bãdzeta mia*; 3. os. lm.: *sã bãdã klónielë i żerlë*; b) forma z bezokolicznikiem pojawiają się często: 1. os. lp.: *bãdã: nosëc, pëtac*; 2. os. lp.: *bãdziesz: pòzdrawiac, prosëc, zawòrac*; 3. os. lp.: *bãdze: nalënac, pòtlëkac, próbòwac, sãdzëc, tesznic*; 1. os. lm.: *bãdzemë: robic, spòdzewac sã*; 3. os. lm.: *miec bãdã* – mimo iż autor w gramatyce nadmienia, że to przejaw ulegania wpływom polszczyzny. Oczywiście, w typie pierwszym występują formy pełne *żdała* obok skróconych *knowa, mia*, a *-alë* przechodzi w *-elë: klónielë*.

Tryb **warunkowy**: *bëlbë, òn bë miòł, brëkòwòlbë jes*, w gramatyce czytamy: „tworzy się za pomocą partykuły *bë*, pisanej razem z czasownikiem lub też oddzielnie”.

Imiesłowy przysłówkowe właściwe są kaszubszczyźnie literackiej od czasów Ceynowy jako dawny wpływ polszczyzny: a) tzw. współczesny; w brawędzie z sufiksem *-qçë*: *chqçë sã, chwiãdajqçë sã, gòwarzqçë, jadqçë, klënqçë, kładqçë, mòdlqçë sã, ni mògqçë, tëmlëjqçë, wëżëwajqçë*, inaczej jedynie *chqçë nie chqçë* (polonizm); w gramatyce uznaje się oboczność *-qç* i *-qçë*: *bëdqç/ bëdqçë, mająqç/ mająqçë* itd.; b) tzw. uprzedni: tu jeden przykład: *pròwdã rzekłszë*; w gramatyce tworzy je jednak według ogólnego schematu, nawet od czasowników niedokonanych, np. *biwszë, miawszë, pisawszë, pòlawszë, pròcowawszë*.

Składnia *brawãdë Wostatni sąd...* sprawia wrażenie w pełni uporządkowanej i raczej niczym szczególnym nie zaskakuje czytelnika znającego składnię języka polskiego. W zamyśle autora ma ona reprezentować odmianę artystyczną kaszubszczyzny ogólnej. Wyraża się to najpierw przede wszystkim w dominacji wypowiedzeń złożonych, zwłaszcza wielokrotnie złożonych. Przykłady bardziej wyszukanej składniowej formy wypowiedzi znajdują się niewątpliwie w rozdziale I napisanym wręcz prozą poetycką, np. „A w jejich wietwiach i szadëch kòszach czëc dzëwòtnã spiëwã: latã, czëj wiater letëchno chùsze, nócã so ò dównëch szcëstlëwëch czasach, a zëmã, czëj wicher nëkò i rzëzi we wietwiach, tej jakbë sã jiscëlë i płakalë nad smùtnyma dzejama Mirochòwa i jegò bëlnëgò lëdu. Le dëcht syn ti zemi rozmieje tã dzëwòtnã spiëwã i gòdkã, bò dlò cëżëch le je pùstim i nielëdałim szëmã wicherów”. Poetyckość języka tego fragmentu brawëdy sygnalizuje m.in. paralelizm składniowy trzech kolejnych akapitów, rozpoczynających się retorycznymi pytaniami: „A czë nòstarszë dãbë i bùczy znad Lëbògòszcza bòczã

ne czasë...”; „A czë ne stolëmnë dăbë znad Lëbògòszcza wdarzą so ne czasë...”; „A czëj ne dăbë ju bëlë w młodzëznianëch latach...”

Do innych piękniej ukształtowanych językowo zdań złożonych należy m.in. „Ale no dwòje młodëch, zamiłowónëch w se lëdzy, *nie zdrzało* na jezoro, *nie czëło* jegò szemrów i znobù wiatrów, bò pròwdzëwô miłoc *mô* to do se, że *wëpròwòdzô* człowieka z jegò codniowëch jăt i jiwrów w kròjną òdstarnëch dejałów, w kròjną szczescégò i *pròwodzi* człowieka ze zemi do nieba, jize miłoc to alfa i òmega wszechbëtu i wszechswiata”. – składające się z 6 składowych (zob. orzeczenia – kursywą; w ostanim – domyślne: to [je]): 1. główne – nawiązujące do poprzednich poprzez *ale* – i 2. współrzędne łączne i bezspójnikowe, 3. podrzędne (do 2.) okolicznikowe przyczyny i spójnikowe (*bò*), 4. podrzędne (do 3.) dopełnieniowe spójnikowe (*że*), 5. współrzędne łączne spójnikowe (*i*), 6. podrzędne okolicznikowe przyczyny spójnikowe (*jize*). W zdaniu 1. zwraca uwagę objaśniające przydawkowe dopowiedzenie (*zamiłowónëch w se...*), w 2. pojawia się istotny dla całego wypowiedzenia podmiot: *miłoc*, 4. zaś go uzasadnia szczególnym rozbudowaniem: najpierw o dwa symetryczne dopełnienia (z czego? i do czego?), a potem drugie zostaje wzmocnione paralelnym, 5. wprowadza pointę, w zasadzie wystarczającą, ale 6. zdanie składowe ją jakby przypieczętowuje. A oto przykład znacznie mniej treściowo „pojemnego”, ale o równie skomplikowanej strukturze wypowiedzenia współrzędno-podrzednego, również o 6 członach składowych: „Pòdze *chòdzyl* pò wsë ze zawiązónym òkã cos kòle pòl rokù, ale nicht *sã nie dowiedzòł*, jak *stracył* òkò, bò *lgòł*, że *ùpòdl* na trapë i so slëpie *wëczidl*”. Łączy je niżej krótko omówione spójniki.

Jednak większość tekstu prezentuje nieco tylko uporządkowaną gramatycznie i logicznie formę mówioną wypowiedzi. W wyrażaniu stosunków składniowych między wyrazami, czyli w zdaniu pojedynczym dokumentuje to w znacznym stopniu nadmierna frekwencja przyimka *bez* (z biernikiem), występującego aż 52 razy, np. „*bez* czile lat słužil ù Przebădë za parobka”; też *bez to* ‘z tego powodu’: „...*bez to* w Pòbłocym skracył na prawò”; jest on właściwy południowej i środkowej kaszubszczyźnie. Niewątpliwie obniża to walory języka brawędy. Tylko raz pojawia się *przez*, zapewne przypadkowo, mianowicie w zdaniu: „Jakùb przeprowadzy Matisa *przez* bòrë...” Drugim zjawiskiem podobnie skutkującym jest nadużywanie nie zawsze całkowicie jednoznacznych w tekście postaci skróconych różnych części mowy, np. (*nie*)*przecel*, zwłaszcza zaimków osobowych (np. do *nie*, do *te*) i form 3. os. lp. r. ż. czasu przeszłego, np. *dosta*, *mia*, *jã*. Pisana kaszubszczyznę cechuje natomiast przyimek *sprzëti* ‘obok, blisko’⁵² (3), np. *sprzëti kòminka*.

⁵² Por. F. Lorentz, *Pomoranisches Wörterbuch*, Bd. II, fortgeführt von F. Hinze, s. 327: *spřata*, prp. c. gen. ‘unweit’ (J. Trepczyk, *Moja stegna*, 1970), *spřati*, adj.?, ‘unweit’ (Labuda, ZK 2,7) – oba hasła z uwagą: „Labuda. – Unsicher”. W jednej i drugiej funkcji szczególnie częste w utworach A. Nagla.

Z kolei w wypowiedzeniach złożonych analogiczne wrażenie potoczności wywoływać może częstotliwość wypowiedzeń z użyciem najbardziej wielofunkcyjnych wskaźników zespolenia, a mianowicie: *co*⁵³ (77) i *że* (67) obok *cobë* i *żebë* (po 7) oraz *bë* (6), kosztem innych, zwłaszcza całkowicie wyeliminowanego *chtëren*, *chtërna*, *chtërne*, wyróżniającego od czasów Ceynowy odmianę literacką, pisaną, a także przy minimalnym wyzyskaniu np. *jaczi*, *jakô* (po 1) i *jaczé* (5), np. „Kòzdi gbùr wiedzòł, *jaczé* miòł òbòwiączci i *jaczé* parwa”. Dla odmiany mówionej jako takiej zapewne jest dobrze, że mniej jest wskaźników zespolenia – notabene, tak było w staropolszczyźnie – i w omawianej brawędzie to zasadniczo nie przeszkadza, a może sugeruje jakąś prostotę mowy ówczesnych bohaterów; niestety, niezależnie od tego, czy mówi starościna, czy gbur, czy też narrator.

Wymienione wskaźniki wypowiedzeń **podrzędnych** pełnią zwykle właściwe sobie funkcje łączenia wypowiedzeń⁵⁴, np. „Za pòł kwatèrk jem wëcygnął òd jednégò parobka, *co* bël dzys przëszli do karczmë, *że* jegò bùrgraf téż jedze na tòrg do Lãbòrga”. Należy do powyższych wskaźników dodać specyficznie kaszubskie i właściwe zrzeszencom *jize*⁵⁵ (11), przeważnie w funkcji pol. *gdyż*, np. „Jizba bëła dosc rëmnò, jize wërów w ni nie bëło...”, ale także w roli kasz. i pol. *że*, np. „Bòczë, lelekù, strëchù przëbëczny, *jize* më, gbùrzë, mòglë ce wësłac prosto do piekła...” Zamiast pol. *gdyż* częściej jednak pojawia się spójnik *bò* (45), np. „...a bëło jich razã czilenòsce, *bò* le nié dëcht ze wsë...” Nowością omawianego tekstu jest występowanie spójnika *bò* w funkcji pol. *bowiem* (4) i wówczas stoi on w zdaniu na drugim miejscu, np. „Òni *bò* chcą...”, „bël *bò* procëm...” „Mómë *bò* jednégò...” „òni *bò* wiedno...”

Z innych wskaźników w typowych funkcjach składniowych wymienić można: a) częściej występujące: *czej* (47), np. „Marika prawie kùnczëła, *czej* bùten jãł łajac pies...”; *jak* (33), np. Ale taczi z niégò graf, *jak* ze slòdnicë skrzëpczi!; *gdze* (14), np. „Naprocëm radnicë, *gdze* dzys sléca sã dwa miedwiédze, sedzòł krëwilny sąd.”; *nigle* (7): „*Nigle* sã rozeznelë, Matis jak piorën wpòdł na smar-dów...”; b) rzadziej stosowane: *dlòcze* (1): Pòdsądny wié, *dlòcze* tu stoi?; *skòrno* (1): „*Skòrno* ùczëła pòdezdrzòny szemar za dwierzama, wëjã z czëpa...”; *żelë* (1): „...òstònie ù nas do strzodë, a jesz dlëżi, *żelë* mù sã ù nas nie naprzikrzi...”

Najczęstszym spójnikiem zdań **wspòlrzëdnie** złożonych łącznych jest *ë*⁵⁶, np. „Brawãda i pòwiòstka sã lëgła i wnozëła, i przëchòda z pòkòleniégo na pòkòlenié...”, zdań zaś **wspòlrzëdnych** przeciwstawnych wielofunkcyjny spójnik *a*

⁵³ Nieodmiennosc w tej funkcji zaimka *co* (wg gramatyki) A. Labudy raz w zdaniu: „...czej sã nie przëznałë do te, co [za: *czegò*] żadelë, plawilë...”

⁵⁴ Por. E. Breza, J. Treder, *Gramatyka...*, s. 161–173.

⁵⁵ Por. *jize* ‘bo, gdyż, poniewaz’, a pol. *iz(e)*/daw. *ez?* Ceynowa ma: *jiz* ‘iz, że’, zaś *jeze* ‘jesli’ Derdowski.

⁵⁶ Tak w rkps, zawsze *ë*, które właściwe jest tylko kaszubszczyźnie pn.-wsch.

(ok. 210), np. „Kòzdi mùr mô mész, a kòzdô mész mô ùszë.”; „Sparlãczëlë sã tej òstarwë z lãdama, a mòrzëca zmalãłë do malinczich jezòr, a rasze do malinczich raszków i toków.” – ostatnie dwa jakby w roli pol *zas*, natomiast w zdaniu: „...òstónie ù nas do strzodë, a jesz dlëzi, żelë mù sã ù nas nie naprzikrzy...” – w roli spójnika *i* dla łącznych czy też jak *abò* (6) dla rozłącznych, a także dla przeciwstawnych, jak np. „...dзецë z wiòlgã redosçã zjëzdzałë z grzëpë na sòneckach *abò* pùrgalë sã na lodze...” czy „Bãdzë le cëszkò, a dój jak nôchùdzy znac Matisowi i sąsãdóm!”; częściej jednak w utworze *abò* przeciwstawia wyrazy, np. „...z chëczy wëzdrza biãłka *abò* dzëwczãtkò”. Częste są też zdania przeciwstawne ze spójnikiem *ale* (58), np. „Jò le jesz pùdã, *ale* nôpiërwi òdprowadzã Jewkã na Ostarw” – oraz *le* ‘ale, lecz’ (ok. 45): „Zdzinãłë zómci i jejich wastowie, *le* brawãda i pòwiòstka pò nich òsta.”; „Psë sztót ùjòdalë, *le* wnetka sã ùcëszëlë...”; „Ale nie doszedł do te, *le* sã skòpòł...”; także w roli ‘aż’, ‘tylko’, tj. wzmacniającej: „Zawitrze laò, *le* prëszczało...” Dość rzadko pojawia się typowa dla mówionej kaszubszczyzny wzmacniająca partykuła-spójnik *kò* ‘wszak’, np. „Czeje tak, *kò* tej tã dëcht gòldã nie darwòsz òmierac”.

Zdania **bezpójnikowe** zdarzają się rzadziej: a) współrzędne, np. „Lëdze sã pierszi rôz najedlë bùlew, barzëczkò jima szmakalë...”; „Lawreńc Labùda nie dól na se, szedł bùszno...”; „Tam pòlsczë sądë gò nie dosygnã, tam je bezpieczno.”; również w obrębie wypowiedzeń wielocłonowych, np. „Ta kãtrzëca nama te nie darëje, bãdze sã dali mscëła, bãdze chëbã zachòda, knowa i ùdòwa do wejrowsczëgò sądu.”; b) podrzędne, np. okolicznikowe przyczyny: „A nie òn, tej jegò przemãdrzãł syn Matis mùszci przinç na szarwark, jejich je doma jaż dwùch chłòpów”. One to są właściwsze dla odmiany mówionej i mogłyby też zostać użyte w zabiegu archaizacji.

Całkowicie obce są potocznej kaszubszczyźnie nieliczne w brawędzie imiesłowowe równoważniki zdań, np. „Barka sã przëzdrza na cotkã, *kładacë* dwa pòlce na lëpë...”; „Pròwdã rzekłszë, dzys wëjãtno spòł jem dlëzi”.

Nie jest możliwe – ze względu na objętość – opisanie tu zjawisk składniowych tak szczegółowo jak choćby słownictwa. Należy jednak jeszcze dopowiedzieć, że ważne i słuszne jest to, że w języku tej brawędy pewne właściwości syntaktyczne nie występują, jak np. wymienione w gramatyce Labudy – rzekomo ciekawe⁵⁷; w rozdziale o składni przytoczono sporo materiałów dawnych (z F. Lorentza), gwarowych i lokalnych, w tym też niegdysiejszych zapożyczeń z niemieckiego⁵⁸, jak raz w brawędzie: „Przëchòdalë (...) *za żercym*”. Wyjątkowo trafił się też przy-

⁵⁷ Por. przykłady „interesujących konstrukcji” przytoczonych z gramatyki A. Labudy – bez komentarza – przez J. Labuddę, *op. cit.*, s. 158–159, np. *chtsos wëzdrzi za lësem* ‘jak lis’, *chtsos jidze za bulwama* ‘po ziemniaki’, *chtsos je sëmë lat stòri* ‘ma siedem lat’, *móm to wama gòdóny* ‘mówilem’, *postlac kogos za wujem* ‘po wujka’ itd.

⁵⁸ Por. m.in. J. Piotrowski, *Składnia słowińska wobec wpływów języka niemieckiego*, Wrocław 1981.

kład rządu biernikowego za obecny dopełniaczowy, np. „chcącë sã òd nie *cos* dowiedzec”, „szczero mù *to* żęcżëła”; o nim A. Labuda nie wspomina⁵⁹. Niewiele jest także przykładów czasu przeszłego typu *móm czëté* ‘słyszałem’, *mómë ùradzoné* ‘uradziliśmy’, który podejrzewany jest o niemiecką genezę⁶⁰.

Styl i stylizacja. Brawęda składa się z 20 krótkich rozdziałów, z których językowo szczególnie, zwłaszcza syntaktycznie, ukształtowany jest pierwszy; jest to mianowicie rodzaj poetyckiego wstępu, swoistej inwokacji. Język całego utworu niewątpliwie ma reprezentować odmianę artystyczną kaszubszczyzny, co potwierdza wypracowana forma m.in. dość licznych wypowiedzi o charakterze moralizującym czy natury ekspresywno-emocjonalnej. Stylistycznie jednak forma językowa tej powiastki nie jest jednolita. Przeważają znamiona właściwe odmianie artystycznej, ale w jej obrębie obserwuje się liczne elementy **odmiany potocznej**, mówionej (m.in. deminutywa), które mają służyć, być może, także funkcji archaizującej, zaznaczanej zwłaszcza środkami fonetycznymi i słowotwórczymi; i jedno, i drugie ogólnie odpowiada zapewne temu gatunkowi literackiemu i konkretnie temu utworowi. Ponadto zauważyć w niej trzeba drobne elementy indywidualizacji językowej.

Niemало przykładów i cech może wskazywać, że A. Labuda posługuje się m.in. jakimś rodzajem „uogólnianej” odmiany mówionej, tj. lokalnej gwary, o czym w całym utworze „przypominają” liczne postaci skrócone wyrazów, jak np. rzeczowniki (*nie*)*przëcele*, *bersz* ‘piwo’, formy czasownikowe typu *dosta* < *dostała*, *jã* < *jãła*, *mia* < *miała*, zaimków: (*ù*) *se* ‘siebie’, (*do*) *te* ‘tegò’, (*do/ na*) *nie* ‘niegò’, (*do*) *cze* ‘czegò’, *dlôcze* < *dlaczego*, brzmienia samogłosek w rdzeniach *stôwiac* za *stawiac*, *rozjêżdżac* za *rozjeżdżac* itp., *wniesq* za *wniosq* (por. *wëwiozlë*), postaci wyrazów *chrzept*, *lep* – *lepa*, *zez* (dżibù) obok *zeza* (tómbacha, pleców), forma stopniowania *nôchùdzy*, imiesłowu *rzczacë*, przyimki *bez* ‘przez’; w rkps było nadto: *kògùż*, *czegù*, *wezpiek* i *wezpieczno*; też hiperyzmy: *tëlu* ‘télé’ obok *òczy* ‘òczu’, *ùczil* ‘ùczul’, *pòdińdq* itd. Obejmuje to także nazwy (nieofi-

⁵⁹ Szczególnie częsty w prozie A. Budzisa, o czym por. np. M. Cybulski, *Przypadek dopełnienia po czasowniku zaprzeczonym w kaszubskich tekstach literackich Majkowskiego, Budzisa i Drzeżdżona*, „Gd. Studia Językoznawcze”, t. VII, red. J. Treder, Gdańsk s. 25–33.

⁶⁰ J. Piotrowski, *op. cit.*, s. 22–33. W ostatnich latach powstało na ten temat kilka prac, m.in.: P. Bartelik, *Die kaschubischen sein- und haben-Konstruktionen als Widerspiegelung deutsch-kaschubischer Sprachkontakte*, [w:] *Akten des XII. internationalen Germanistenkongress*. Warschau 2010. Vielheit und Einheit der Germanistik weltweit, hrsg. von F. Grucza. Bd. 17. Peter Lang Verlag, s. 89–95, tenże, *Die kaschubischen sein (bëc-) und haben (miec)-Konstruktionen aus der Sicht des Sprachwandels und im Sprachkontrast*, [w:] *Geschichte und Typologie der Sprachsysteme*, hrsg. von M.L. Kotin, E.G. Kotorova, Winter Verlag Heidelberg 2011, s. 189–197 – i A. Kątny, *Zum possessiven Resultativ in ausgewählten slawischen Sprachen*, [w:] *Geschichte und Typologie der Sprachsysteme...*, s. 181–188; ostatnia nawiązuje do artykułu M. Nomachiego – zob. przypis 67.

cjalne), np. *Bątcz, Klāczëno Mirchòwò, Nowëta, Stózczi, Wejrowò*; też nazwisko *Kmińsczi*. Włączyć by do tego można współwystępowanie w tekście różnych wariantów, np. fonetycznych typu *czòłwiek – człowiek, ògard – ògród, parwò – bezprawié*, słotwórczych, np. *cemnica – cemnota, redosc – redoc*, fleksyjnych, np. *czòs – czasów, zdaniégò obok jedzeniò, jima – jim, dosta – dostała* itp. Duża wariantowość cechuje gwary, która istnieje jednak częściowo także w językach literackich, standaryzowanych. Owa znaczna potoczność wypowiedzi, jak też szczególne nasycenie tekstu deminutywami w zakresie różnych części mowy mogłyby sugerować, że *brawëda* adresowana jest do dzieci i młodzieży, ale przecież z treści wynika, że tak nie jest, wobec czego nagromadzenie zdrobnień wyjaśniać trzeba poglądem A. Labudy na szczególne bogactwo i specyfikę kaszubszczyzny w tym zakresie.

Narrator wyposaża bohaterów w tzw. świadomość językową: „– Òn bòdòj ni mòże gadac pò naszémù i nasi gòdczi nie rozmieje. Skądkaż òn pòchòdò?” – mówią gburzy o starości. Łączy się to z zabiegiem **indywidualizacji** języka postaci *brawëdy*, który dotyczy – na tle języka narracji i dialogów – trzech osób: a) *Žëda Mòzesa*: „Nu, co je dostac? Òn nama włëze sòm jak mész w klòtkã. Za pòł kwatérk jem wëcygnął òd jednégò parobka...”; może i porzekadło: *kò tam, gdzie wa chceta, jò jem ju wiedzno nazòd!*; b) *bùrgrafczy Brigitë*: – *Do cholery! Ty, psiakrew! Ju znów tã mie wstëdu...*; c) grafa *Keyserlingka*, który zarazem usprawiedliwia się z formy wypowiedzi: „Przëwitòł pòzeszlëch kask skazonã kaszëbizną. – Witòjtaż *baurzë* i *pòlbaurzë!* Jesz jem sã nie nauczył dobrze gadac pò wajémù, jize le *kùrce* chwilkã jem na Kaszëbach...” Szlachta kaszubska mówi tu tylko po kaszubsku, co raczej nierealistyczne, skaszubione zostały też modlitwy *Chto sã w òpiekã...* i *Pòd Twòjé òbarnié...* – też nierealistyczne w odniesieniu do roku 1800.

Brawëda przedstawia zatem ogólną kaszubszczyznę, ale z wyraźnymi cechami mówionej i po części wręcz gwarowej⁶¹, jednak ostatecznie dokumentuje określoną fazę osobniczego języka A. Labudy, osobliwą nawet na tle języka innych zrzeszeńców, a więc tym bardziej innego niż język *Remusa*, gdzie też użyto języka ogólnie osobliwego i... sztucznego, wszakże poszczególne elementy są zdecydowanie autentyczne (!), gdy w prozie Labudy autentyczna jest tylko znaczna część elementów gwarowej fleksji, mniej już fonetyki, a także tok składniowy, bliski zresztą polskiemu, podczas gdy słownictwo i słotwórstwo w znaczącym zakresie jest eksperymentalne, z licznym i wręcz skrajnym neologizowaniem, które można by tutaj próbować objaśnić m.in. jako składnik stylizacji archaizującej język utworu na czas przełomu XVIII i XIX w.?

⁶¹ Por. J. Labudda, *Język utworów Aleksandra Labudy*, [w:] *W kręgu mitologii kaszubskiej. Pokłosie konferencji naukowej*, Bolszewo 2011, s. 73–77 pisze o możliwości autora pisania w skali „od języka potocznego do ściśle literackiego”.

Można by nawet zakładać, że główny powód napisania brawędy tkwi w samej formie językowej; oczywiście, niemałą wagę dlań mogło mieć jej powiązanie z historią rodu Labudów, co zresztą sygnalizowane tu bardzo delikatnie. W kontekście genezy rodu następuje ogólne nawiązanie do Słowińców i *gbùrów z Kabòtków*, ogólniej do *Pòmarenków*.

Język brawędy jest zauważalnie inny niż wierszy A. Labudy w tomiku *Kaszëbsczim jësmë lëdã*⁶² sprzed 1939 r., inny też od języka jego felietonów w cyklu *Gùczów Mack gòdò*, pisanych i publikowanych w różnych okresach i m.in. dlatego dostrzec w nich można zachodzące analogie z językiem *Ewaniel-szich spiëwów* (2002, 2010), dotyczące zwłaszcza szeroko pojmowanego eksperymentu językowego, a więc neologizowania na poziomie nie tylko leksyki, ale również fonetyki, słowotwórstwa i fleksji, jeśli do rozważań włączyć częstotliwość różnego rodzaju skrótów, charakteryzujących odmianę mówioną (gwary) i służących zarazem podkreśleniu różnic między kaszubszczyzną a polszczyzną, np. *te* ‘tegò’, *mòcza*, *òsta...*, *typ pò pòłnim*; *typ czegù*, *typ -owac / -iwac*, np. *dowiadowòl/ pòdślëchiwòl*, liczne deminutywa, np. *nick*. Porównanie języka analizowanej brawędy z językiem wydanego niedawno dramatu *Z czòs Svjëtopòłka Bëłniho* (rkps sprzed 1939 r., druk 2012) różnice te tylko podkreśla.

Warto także zauważyć, że język codzienny autora był barwny, pełen ekspresji i zawierał niemało elementów gry słownej i zabawy językowej, co wynikało z ciągłego myślenia i mówienia w tym języku i o języku, opisywania go i wypowiedziania się w nim. Świadczy o tym m.in. frazeologia, przysłowia, sentencje, porzekadła itp. w jego twórczości prozatorskiej; na tych płaszczyznach niemal w ogóle nie eksperymentuje.

⁶² Wiersze te zostały objęte analizą [w:] J. Treder, *Język poezji zrzeszeńców na tle kaszubszczyzny młodokaszubów*, [w:] tenże, *Historia kaszubszczyzny...*, s. 202–265.

⁶³ E. Breza, J. Treder, *Gramatyka kaszubska. Zarys popularny*, Gdańsk 1981. O okolicznościach powstania obu pisałem [w:] J. Treder, *Język kaszubski Aleksandra...*, 47. J. Labudda, *op. cit.*, s. 143 – znacząco zestawia ze sobą oba fakty, gdy wbrew faktom za daleko poszła I. Makurat, *Aleksander Labùda a rozwój kaszëbszczi lëteraturë i jãzëka*, [w:] *Feliks Marszałkowski i inni zrzeszeńcy a rozwój języka oraz literatury kaszubskiej*, Wejherowo – Gdańsk 2007, s. 15–24, na s. 22 napisała: *Pòdrãcznò kaszëbskò gramatika* „jako téż nigdë nie wësłza dali mùrów MPiMK-P. Datowónò je òna na 1978 r.” – i „Trzë lata pòzni, w 1981 rokù, wëdónò òsta za to *Kaszëbskò gramatika. Pòpùlarné zarysowani* àutorstwa E. Brezë i J. Trëdra. **Je wiedzec, że dokładnie zapòznelë sã òni z bédënkama Labùdë** (podr. J.T.) przed napisaniem gwòsnégò dokazu”. Skąd autorka to wie? E. Breza chyba jej wcale nie czytał! Nawet powierzchownie nie porównała obu gramatyk, bo już tylko tyle trudu z jej strony wystarczyłoby, żeby rozeznać białe od czarnego! Poza tytułem i oczywiście samym przedmiotem opisu **analogii między nimi nie ma żadnych!** Autorka jednak świadomie pisze tendencyjnie.

* * *

Podręczna gramatyka kaszubska A. Labudy powstała ok. 1980 r., kiedy wiadomo było, że została do druku oddana *Gramatyka* E. Brezy i J. Tredera⁶³. „Prze-rzuciłem” ją na nowo po latach i zaglądałem do niej teraz, już po przeczytaniu monografii J. Labuddy, w której została ona dość obszernie omówiona, może poza składnią. Omówienie to nie jest bezstronne, a oszczędne komentarze nietrafne. Gdybym raz jeszcze musiał się wypowiadać na jej temat w kontekście ewentualnego druku, byłbym zdecydowanie temu przeciwny. Dla dobrej opinii o autorze lepiej byłoby ją przemilczeć... A. Labuda do materii języka kaszubskiego pod-chodził z wielką miłością, ale jednocześnie z równie wielką niekompetencją, a do jej opisu zabrał się co prawda z odwagą, robiąc to z pośpiechem i przechodząc do porządku nad wieloma istotnymi i złożonymi problemami. Ceynowa, prekursor gramatycznego opisu kaszubszczyzny, wykazał większą pokorę i odważył się tylko na to, co umiał wykonać, spisując w swoim *Zarésu*... wyłącznie podstawowe reguły i zamieszczając podstawowe wzorce odmiany; w tym też błędził czy do-twarzał sztuczne formy. A. Labuda wymienia gramatykę F. Ceynowy (13. zeszyt *Skarbu*) i gramatyki F. Lorentza. Korzystał też z maszynopisu gramatyki A. Maj-kowskiego. We wstępie napisał m.in. „Nazwa Kaszubów jest nazwą chlubną i dumni możemy być z tej nazwy i naszej mowy”. Określa zasięg używania i dzisiejszą naturę tej mowy, wskazuje na wpływ polszczyzny jako „samorzutny” i niemczyzny jako „narzucony”, formułując zaskakujący wniosek: „literatura ka-szubska wykazuje stosunkowo mniej naleciałości niemieckich niż literatura ogólnopolska”. Stwierdza wpływy niemieckie na słownictwo, fonetykę i fleksję (sic!) oraz ich brak w składni (sic!). Niektóre inne jego opinie przytoczono w trakcie analizy języka brawędy; większości nie da się obronić.

Gramatyka kaszubska E. Brezy i J. Tredera (1981) ukazała się w momencie osłabieniu czujności cenzury w atmosferze strajków ‘80 i „Solidarności”, ale napisana została nieco wcześniej. Nie ma charakteru normatywnego. Stanowi skrótowne i popularne przedstawienie osiągnięć kaszubologów, zawartych przede wszystkim w *Gramatyce pomorskiej* F. Lorentza (Poznań 1927–1937, wyd. 2. 1958–1962) i *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, red. Z. Stieber, H. Popowska-Taborska (1964–1978), a także innych, zwłaszcza *Słownika gwar kaszubskich* B. Sychty, z których obficie czerpano cytowane przykłady i na które to dzieła w *Gramatyce* zawsze się powołuje. I względem *Podręcznej gramatyki* Labudy to właśnie stanowi fundamentalną różnicę, która nie została zauważona przez J. Labuddę⁶⁴ w **tabelarycznym zestawieniu różnic** między tymi publikacjami, ukazującym całkowicie fałszywy obraz rzeczywistych różnic między

⁶⁴ J. Labudda, *op. cit.*, s. 161.

⁶⁵ Por. J. Treda, *Język kaszubski*..., s. 47–48, przytoczonych tutaj wyżej.

nimi, wynikający ze zrozumiałej skądinąd obrony pracy ojca⁶⁵, ale też z całkowitej i (celowo?) niezrozumiałej nieznamomości owej *Gramatyki kaszubskiej*.

A oto krótkie odniesienie się do szczegółowych ocen J. Labuddy m.in. jako próba podsumowania refleksji na temat tej pracy (w mps), często przeze mnie przywoływanej wyżej: **1.** Praca AL ma „charakter popularnonaukowy”, gdy *Gram. kasz.* to „praca naukowa”, a przecież ma ona nawet wprost podtytuł *Zarys popularny*, oczywiście w odniesieniu do wyzyskanych naukowych dzieł; popularyzacja ma jednak różne poziomy, które przekładają się na rzetelność i przydatność dla czytelnika. **2.** AL posługuje się „słownictwem przystępnym dla przeciętnego odbiorcy”, gdy *Gram. kasz.* Stosuje „terminologią naukową”, co tylko powinno być uznane za słuszne, zwłaszcza gdy w ujęciu popularnym nie przekracza to poziomu matury i nie ma jej za dużo. **3.** AL „stosuje termin *mowa* (nazewnictwo typu *język uległoby ocenzeniu*)”, gdy w *Gram. kasz.* „używa się określenia *dialekt*”, ale łatwo zauważyć, że kwalifikacji tej zbytnio odbiorcy się nie narzuca, występuje ona rzadko, m.in. we wstępie, najczęściej zaś używa się: „kaszubszczyzna” (np. s. 11). **4.** AL: „wyróżnia się iloczias samogłosek”, co stanowi nieuzasadnione podtrzymywanie fałszywego ustalenia F. Lorentza, o czym napisano tutaj wyżej, a więc zgodnie z aktualnym stanem badań w *Gram. kasz.* istotnie „zaprzecza się istnieniu takiego zjawiska”. **5.** AL: „uwypukla się odmienności w stosunku do j. polskiego”, gdy ponoć w *Gram. kasz.* „brak takich porównań”, co oceną całkowicie nieprawdziwą, a więc nieobiektywną lub wynikającą z nieprzeczytania książki, gdyż niektórzy jej użytkownicy zarzucają wręcz nadmiar takich zestawień, wynikających wprost z deklaracji autorów we wstępie: „Jak ZPK (...) uzupełniają pisownię ogólnopolską, tak swoistym uzupełnieniem gramatyki literackiego języka polskiego jest niniejsze opracowanie” (s. 11). Zauważyć wszakże trzeba, że praca AL – i też sposób jej prezentacji przez J. Labuddę (por. „wielość form przewyższa gramatycznie j. polski” – s. 157) – świadczą o ukazywaniu kaszubskiego w „rywalizacji” z polskim. Temu służy też podkreślanie istnienia w kaszubszczyźnie wielu wariantowych postaci jako „skarbnicy form obocznościowych”, jak np. odmiana *bęc*. J. Labudda nie uwzględnia jednak historii i różnicowania dialektalnego polszczyzny! Czy zresztą takie bogactwo (jak np. *bādā/ bądā, bdā, mdā*) zawsze jest pożądane, m.in. z punktu widzenia użytkownika języka? Owszem, ukazuje historyczne i dialektalne różnicowanie, a więc zarazem brak normy itp. **6.** AL „skupia się głównie na osobliwościach języka”, gdy *Gram. kasz.* „ujmuje szeroki zakres zjawisk” – to zastrzeżenie dubluje różnicę wymienioną wyżej, a ów rzekomy „zarzut” akcentuje większą wartość *Gram. kasz.* **7.** AL „akcentuje bogactwo języka i jego archaiczne formy jako powód do dumy”, a w *Gram. kasz.* „brak takich stwierdzeń”, co właśnie też dobrze świadczy o *Gram. kasz.*, ponieważ gramatyka jako taka nie ma przecież na celu „budować dumę”, co w jakimiś zakresie można wyrazić w ramach opracowania historii języka; notabene, taką historią w pewnych fragmentach jest praca AL; inna już sprawa, czy poprawnie,

bezsronnie, a więc uczciwie (!) przedstawia wybrane aspekty tych języków? Kto jednak dobrze zna *Gram. kasz.*, to znajdzie w niej i „bogactwo języka”, i „archaiczne formy” (np. s. 92), a „duma” z tego: to już sprawa odbiorcy? **8.** AL podaje „bogaty materiał ilustracyjny”, „zwłaszcza w sferze składni”, gdy w *Gram. kasz.* „mniej przykładów” – pisze tylko: „mniej”, ale i tak wniosek nieuprawniony, co łatwo stwierdzi każdy odbiorca. Osobliwie w składni poszczególne typy wypowiedzeń, funkcje przyimków i spójników, wyrażanie części zdań itd. zostały jasno opisane i udokumentowane, w dodatku przykładami **autentycznymi**, bo przejętymi z odpowiednich prac i *Słownika* Sychty, na które autorzy się powołują, podczas gdy przykłady w książce AL brane są „z rękawa”. Mógł sobie zatem autor „pohulać” np. w deminutiwach, które jako takie znam dobrze z dzieciństwa, ale nie aż w tak „rozpasanym” zakresie! Nie ma ich zresztą niemal w literaturze kaszubskiej (np. w *Remusie* wyjątkowo), nawet dziecięcej! Wielopiętrowe deminutywa, zwłaszcza czasownikowe typu *aulinu(li)szkac* są i wbrew naturze, i wbrew ekonomii językowej! Takie postępowanie, jak np. przesada w zakresie formantów np. *-izna, -oc, -ota*, jest wynaturzeniem i zaburzeniem systemu! **9.** AL: „szczątkowo zarysowane procesy historyczne” (w tej „historii jęz. kasz.” AL?), gdy w *Gram. kasz.* „bardziej rozbudowana część dotycząca gramatyki historycznej” – tak, ale skupione zasadniczo w jednym rozdziale pt. *Ważniejsze cechy kaszubskiej fonetyki historycznej*, niewątpliwie z korzyścią dla czytelnika! **10.** AL: „bogactwo form deminutywnych w różnych częściach mowy” – w gramatyce Labudy, też w *Słowniczku* i w brawędzie *Ōstatny sąd...* deminutywa to obsesja, a przykłady niewiarogodne, zwłaszcza sztuczne zdrobnienia 3. i 4. stopnia, jednak nieprawdziwe jest twierdzenie, że w *Gram. kasz.* „brak takich form” – potwierdza słabą znajomość tej gramatyki, bo o nich zob. s. 94–95. Czy niebadane? Pisali o nich m.in. B. Kreja i E. Wrocławska... **11.** AL podaje „przeciętną ilość form alternatywnych”, natomiast *Gram. kasz.* daje „bogaty przegląd alternacji” – to chyba jedyna ocena pozytywna *Gram. kasz.*, ale ocena tego aspektu pracy AL nie jest w tym punkcie poprawna, gdyż wcześniej autorka zwracała uwagę na ich bogactwo, także w *Zasadach pisowni* (por. tu choćby p. 7.).

J. Labudda przytacza z *Podręcznej gramatyki...* m.in. zdanie A. Labudy: „W przeciwieństwie do j. ogólnopolskiego Kaszubi lubią wypowiadać się często w stronie biernej. Ta cecha językowa tkwi głęboko zakorzeniona u ludu”. (s. 159). I w tym kontekście na zakończenie omówienia gramatyki Labudy i swego „zarysu monografii” wygłasza następującą opinię⁶⁶: „Językoznawca japoński – Motoki Nomachi – na temat gramatyki Labudy pisze: „A. Labuda (1980) w swoim spojrzeniu na gramatykę kaszubską [sic! – J.T.] prezentuje »ukończenie działania w czasie teraźniejszym prostym« jako jedno ze znaczeń »złożonej/ opisowej formy

⁶⁶ W nieprecyzyjnym tłumaczeniu na polski z angielskiego, wyrwaną z kontekstu i pozbawioną przytoczonych w oryginale przykładów.

czasownika«, mianowicie kaszubskiego PP (dzierżawcza [sic! – J.T.] forma dokonana czasu). Według Brezy i Tredera (1981:133) ta sama struktura istnieje również w kolokwialnej formie [odmianie – J.T.] języka polskiego. (...) Wszystko to wydaje się zaprzeczać opinii Brezy i Tredera (1981). Labuda wyjaśnia jedno ze znaczeń kaszubskiego PP (dzierżawcza [sic! – J.T.] forma dokonana czasu) jako związany ze skutkiem/ rezultatem, ale to również mogłoby być morfosyntaktycznym homonimem dla PP (dzierżawcza [Sic!] forma dokonana czasu)⁶⁷. W oryginale czytamy: „A. Labuda (1980) in his Kashubian grammar presents »a completion of an action in the present tense« as one of the meanings of the »periphrastic form of verb«, namely, Kashubian PP. According to Breza and Treder (1981: 133), the same structure exists also in colloquial Polish. (...) All this seems to contradict Breza and Treder (1981). Labuda explains one of the meanings of the Kashubian PP as resultative, but it can be a morphosyntactic homonim for PP”. Należy to tłumaczyć: „A. Labuda (1980) w swojej kaszubskiej gramatyce podaje „zakończenie akcji w czasie teraźniejszym” jako jedno ze znaczeń „opisowej formy czasownika”, nazywając je peryfrastycznym perfectum. Według Breza i Treder (1981: 133) ta sama konstrukcja występuje w odmianie potocznej języka polskiego. (...) Wszystko to wydaje się przeciwstawiać Brezie i Trederowi. Labuda wyjaśnia jedno ze znaczeń kaszubskiego PP jako wynikowe, ale może to być morfosyntaktyczny homonim dla PP”.

Nie znalazłem, niestety, miejsca w gramatyce Labudy (por. s. 117: „opisowa forma czasu przeszłego” – czy s. 123: „strona bierna?”), z którego M. Nomachi mógłby zaczerpnąć wprost owo stwierdzenie Labudy o peryfrastycznym (nie: *dzierżawczym* – za: *periphrastic!*) perfectum, nie podając zresztą na to przykładu. W całym przytoczonym tu przez J. Labuddę cytacie (z dłuższego akapitu tekstu Japończyka pt. *Perfective vs. resultative*), w którym J. Labudda nawiasem (...) sygnalizuje opuszczenie części tekstu (J.T.: ponad pół strony, z kilkoma przykładami, m.in. J. Drzeżdżona) – nie widzę związku z tekstem po tym nawiasie i końcową konkluzją, którą poza tym ów japoński sławista sam poddaje w wątpliwość, mówiąc o traktowaniu tegoż samego jako „morfosyntaktycznego homonimu”. Czy zresztą w całości – w dokonanym skrócie – to rozważanie i ta konkluzja może mieć jakikolwiek związek z tym, że w *Gram. kasz.* znajduje się wzmianka, że forma ta pojawia się także w potocznej polszczyźnie?! Najdziwniejsze jest w tym wszakże to, że J. Labudda opinią owego Japończyka o kaszubskim opisowym perfectum (sic!) – przytoczoną na koniec swego „zarysu monografii” – czytelnikom swej książki podaje jako ocenę całej gramatyki swego ojca!!! Przecież to klasyczny przykład manipulacji!

⁶⁷ Z powołaniem się w przypisie na: M. Nomachi, *On the Periphrastic Perfect in Kashubian Literary Language*, „Slavia Occidentalis Iaponica”, Tokio 2008, s. 16–17. Por. przypis 60.

* * *

Labuda traktował kaszubszczyznę jako samoistny słowiański język i miał świadomość, że zakres znajomości literackiej (pisanej) kaszubszczyzny jest niewielki, a zatem że osób nią piszących jest mało. Zabiegał o pozytywne zmiany na tym polu. Miał też pełną świadomość, że stopień jej standaryzacji jest ciągle dość niski, wobec czego podejmował różnorodne działania, aby i w tym zakresie kaszubszczyznę usprawnić. Dowodem tego są jego *Zasady pisowni*, *Podręczna gramatyka*, *Słownik*, również wypowiedzi i wystąpienia w sprawach językowych, m.in. w twórczości literackiej (felieton), wreszcie cała jego twórczość literacka, w której odczytać można w pełni bogatą i złożoną problematykę **normy językowej**, jak: a) stosunek pisarza do gwar kaszubskich, b) stosunek do polonizmów i germanizmów w gwarach i pisanym języku, c) stosunek do neologizowania, któremu poświęcono tu sporo uwag.

A. Labuda mówił po kaszubsku na co dzień prawie tak samo, jak pisał swoje felietony. Jego kaszubszczyzna mówiona jednak lepiej oddawała tę zapisaną w felietonach, zwłaszcza przedwojennych. Można by zatem powiedzieć, że Labuda mówił – „na żywo” – swoją (!) literacką kaszubszczyznę. I jest wręcz niezrozumiałe, dlaczego w słowniku z 1980 r., a jeszcze bardziej potem w swojej *Ewangeliszczy spiéwie* (druk 2002, 2005), a także już w rkps brawędy *Wostatni sąd w Mirchowio* (1972) tak daleko odszedł i od języka swoich felietonów, i od swojej mowy domowej, a coraz głębiej „zagłębiał się” w tworzonej i wydumanej. Oczywiście, wszystkie jego pisma, wraz z wydawaną obecnie *brawādą*, pozostaną trwałym dokumentem procesu rozwoju jego języka: od fazy pierwszej, bliższej żywej mówionej kaszubszczyzny, do fazy drugiej, od mówionej mocno oderwanej, osobniczej literackiej kaszubszczyzny A. Labudy.

* * *

Fabula *brawādě* jest nieskomplikowana: Samowolny dwór (polski) dąży – przy bierności szlachty (kaszubskiej) – do podporządkowania sobie, stosując ówczesne prawo polskie, wolnych gburów (kaszubskich), spośród których szczególnie nękania jest stary Lawreńc Labuda, najbardziej zaś dzielnym okazuje się jego syn Matis, który wszakże w konsekwencji swojego zuchwałego czynu musi uciekać ze wsi do wolnego Gdańska i tym samym rozdzielić się na wiele lat ze swoją narzeczoną Jewką. Powiastka ma szczęśliwy koniec: dwór został pokonany, a wolności obronione i po 17 latach odbywa się wesele Matisa Labudy i Jewki. Pierwszoplanowy konflikt społeczny został delikatnie połączony z dramatem dwojga młodych ludzi i w dalekim tle z dziejami rodu Labudów, z którego wywodzi się narrator (autor).

Przy okazji rozwijania obu wątków ukazane zostały w powiastce wybrane aspekty ówczesnego życia społecznego (np. szarwarki, sądy czarownic⁶⁸), mniej konkretne przejawy życia codziennego, bardziej zaś w sferze zwyczajów właściwych kaszubskiej wsi, jak jesienno-zimowe zajęcia kobiet (np. pręczenie lnu w chatach) i mężczyzn (produkcja łągu dla kuźnic) i obrzęd weselny, kontakty mieszkańców z najbliższymi miastami: targ w Lęborku, sąd w czarownic Wejherowie, klasztor w Oliwie i Dominik w Gdańsku, możliwości pracy i zarobku w porcie (przy tzw. *begrowaniu*) i przy rybaczeniu (Mùżowie), nadto wpleciono tu wiarę w kontakty z diabłem, w sny i wróżby (tzw. *planétowanie*), ziołolecznictwo i znachorstwo. Zgodnie z historyczną prawdą nie pojawia się tu jeszcze miasto Kartuzy, wobec czego w okolicy wyniesione zostaje Mirachowo.

Miejscem głównym – marginalnie Gdańsk, Lębork, Wejherowo – akcji brawędy jest bowiem Mirachowo⁶⁹ i najbliższa okolica, wyznaczana m.in. nazwami wsi: Strzecz, Sianowo, Mojusz, Garcz itd. Mirachowo długo było siedzibą starostwa (1473–1772) i nadleśnictwa, do niedawna otaczane aurą tajemniczych dziejów, leżące w samym środku wielkich Mirachowskich Lasów⁷⁰, najpiękniej literacką kaszubszczyzną opisanych przez A. Majkowskiego w *Remusie* (1939), wcześniej po polsku w jego *Pielgrzymce wejherowskiej* (1898), a także w przewodniku, gdzie czytamy: „I mieszkańcy tych lasów odróżniają się typem i gwarą od innych Kaszubów”⁷¹. Można zakładać, że Labuda swą brawędą uzupełnia tekst *Remusa*, w którym znaczącą rolę odgrywa tylko sam Las Mirachowski, gdy wieś została pominięta, ponieważ bezpośrednio nie wiódł tędy szlak kościerskiej pielgrzymki. W topografii okolic Mirachowa widać też jeziora, zwłaszcza Lubogoszcz, nadto np. błota i wzniesienia, np. Szada Góra.

Cytowany *Słownik geograficzny* podaje o Mirachowie takie dane: położone 557 m n.p.m., klimat ostry, gleba żyzna, w pobliżu płynie Łeba, 44 km od Gdańska, m.in. tu karczma z 1782 r. Właścicielami wsi byli m.in. Piotr Przebendowski (†1758), potem Ignacy Przebendowski (†1771), a więc też właściciele Wejherowa. Stał tu dwór drewniany z XVII w. W końcu XVIII w. była to ludna i zamożna osada, zwana nawet miasteczkiem, z jarmarkiem (?), kościołem p.w. św. Jakuba

⁶⁸ Por. tzw. sąd boży w Chałupach (1836) i rolę w nim niejakiego Kamińskiego.

⁶⁹ Labuda w rkps: *Mirchowo*, dziś oficjalnie kasz. *Mirochòwò*, pol. *Mirachowo*, zapisy np.: *Mirochowo* 1348 (kopia z XVII w.), krzyżackie: *mirchaw* 1384, *Mirochow* 1409 i *Mirachaw* 1416, potem w *Mirakowie* 1565, *Mirrachaw* 1570, *Mirachowo* 1583 i *Mirchowo* 1584, *Mierachowo* 1664, *Mirchau* 1789, *Mirachowo*, niem. *Mirchau* obok *Mirchow* SG VI 488. Gwarowe zapisy od Ceynowy po spółgłosce „r” zawsze mają samogłoskę, zresztą ona też w imieniu *Miroch*; tylko niemieckie, od krzyżackich, konsekwentnie bez samogłoski „o”, np. *Mirchaw!*

⁷⁰ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VI, Warszawa, s. 490: „wszerz i w długość około 8 mil, snadź nigdzie takiej puszczy nie ma w wojew. pomorskim”.

⁷¹ A. Majkowski, *Przewodnik po Szwajcarii Kaszubskiej*, 1936, przedruk: 2009, s. 66.

(proboszcz ze Strzeczca) i kapliczką (1740) we dworze zarządzanym przez Jakuba Kamińskiego. Odbwały się tu sądy ziemskie. Straciło na znaczeniu po 1818 r., gdy pruski urząd powiatowy przeniesiono do Kartuz.

Dzieje wcześniejsze Mirachowa zostały spisane w początkowym rozdziale. Do czasu zdrady Święców w 1308 r. życie na Pomorzu było sielanką, za Krzyżaków też Kaszubi jakoś nieźle żyli, ale potem tu „wastowa jarchòlnò pòlskò szlachta. Běłë to czasë niszczotnëch wòjnów, jarchòlstwa, bezprawiégò i krziwdë prostégò lëdu”. Jest wzmianka, że mirochowianie też „sã tacëlë przed Szwédama, Ruskama”. Okropne życiem w tych czasach skonstrastowano z „lepszima czasama”: „Le wszëtkò na tim swiece minie i przeminie. Pòmòrskò dosta sã pòd wastowanie królów prëscich. Tej to czile mirochòwscich gbùrów kask òdetchłò”. Dzięki nim pojawiły się wtedy w Mirachowie *bùlwë*... Wymowa ogólna tej prozy jest wyraźnie antypolska; za czasów PRL-u nie miała szans na wydanie.

Akcja *brawādë* toczy się „kòle rokù 1800 r.”, tj. „w hëwòtnëch czasach, czej nastalë *bùlwë*”, a śluby odbywały się tylko razem z mszą. Wspomina się o Wolnym Mieście Gdańsk z czasów Napoleona i o poruszeniu w Europie. Ludności zbyt licznej w Mirachowie wtedy nie widać, np. podczas publicznego sądu, a nazwisk gburów też nie wymienia się za wiele: Lawreńc Labùda, Jochim Barcz, Jan Bùrzón i Wòjk Bara, Ańtosz Czaja i Michòł Fòrmela. Jest też kilka ich żon, są dzieci. Na dworze także jakoś ludzi niewiele, poza starostwem jeszcze dwaj smardowie, szpicel Slépc, jakieś pokojówki *z jizdebną Magòrzëtą*. Czytelnik otrzymuje obraz próżniaczego i rozpustnego życia szlachty, zwłaszcza za sprawą pijaka starosty i ambicji burgrafki Brigity, próbującej zjednać – *dukantnyma balama* – do swych planów kaszubską szlachtę, wśród której najgorzej wypada młody Dobrzewiński, odważniejszy okazuje się tylko Borzestowski. Dwór i wieś pozostają w ostrym konflikcie, rozwiązanym i dramatycznie, i szczęśliwie.

Treść tej „brawędy o podłożu historyczno-społecznym” jest więc dość banalna i dotyczy konfliktu, raczej nie tylko lokalnego, starostwa w okresie owej „psującej się” Rzeczypospolitej szlacheckiej. Starosta Kamiński, „nògòrszi strëch-żarłok”, nie pochodzi z Kaszub, podobnie jak jego żona Brigita, ponoć z Rzeszowszczyzny, a zatem to „przewanożny panowie”. To jej knowania, wynikające z ambicji dominowania nad kaszubskim gburem, którego odwieczne prawa i wolności w brawędzie są podkreślane. Chodzi konkretnie o odrabianie przez gburów szarwarków, ale szerzej idzie o podporządkowanie, z jednej strony, a z drugiej: o obronę wolności. „W spòlcznëch biòtkach, co sã cygnalë òd tëch czòs, jak Kamińsczi nastòł w Mirochòwie, gbùrzë na òstatkù dobëlë, a stracył dwór”.

Autor ostro krytykuje szlachecką Polskę i szlachtę polską, pozostawiając jakby na uboczu lokalną szlachtę kaszubską, która korzysta – zwłaszcza młody p. Dobrzewiński – z gościny burgrafa i jego żony i zachowuje się pasywnie, gdyż tylko jeden szlachcic Borzestowski kulturalnie, ale stanowczo wyraża swą dezaprobatę wobec poczynań p. Brigity. „Pòmòrskò szlachta òdewstòwa òd swòjégò lëdu

i òjcowisti mòwë i przëstòwa do cëzëch”, tj. Polski czy Niemiec. Szlachta zatem wypada negatywnie, ponadto pozwala sobą manipulować. Nazwiska szlachty to: Dąbrowsczi i Dżęcelsczi z Kãtrżëna, Wàsora Wàsersczi z Wàsór, Pòbłoccziz z Pòbłocégò, Lnisczi z Lnisk, dwóch Zelewsczych, jeden ze Zelewa a drëdżiz z Bãdargòwa, Socha Bòrżestowsczi z Bòrżestowa. O tej szlachcie mówi się, że „...dżël nasziz szlachtë jësz mò kãsk rozëmku w lëpach i dobrze wié, że na to jich gòszczą, bë Kamińsczim dopòmòc”. Niejasny w brawędzie jest stosunek szlachty do Kaszubów, choć tolerują wolności gburów, oni zaś zebrani „...w Rowie ù Tãdeków i chcą so òbgadac przinđny tòrg w Lãbòrgù i jak sã sprocëmic bezprawimù bürgrafa Kamińsczëgò i òkalny szlachtë”. Przy okazji tego targu w Lëborku (notabene, o nim też w *Spiący m wòjsku* B. Sychty) przywołuje się Kabòtków.

Stosunek zatem narratora (autora) do Polski jest bardzo negatywny, wyrażający się w określeniach: „pòlsczi sąd czarowniczi”, „sąd niedowiarstwa, gùsłów i czarów”, „zbiég hënëtny pòlsczi nietolerancji jësz pò pierszim rozkawlim Pòlsczi”, sarmòta cemnotë pòlsczi szlachtë, istniejący wtedy już tylko „parwã kaduka”. Czytamy: „Nigle weszlë w zëcë prësczë kòdeksë i sądownictwò, na Kaszëbach dzejałë jësz samiewné sądë jarchòlny szlachtë”. Stosunek do zaborcy Polski, Pomorza i Kaszub wyraża się w określeniach: „Jegò majestat, król Prësów i knéz Kaszëbów, Friedrich II”, czyli jakby oficjalny, choć z uszczypliwością w opisie zadysponowania lasami o chytróci i podstępie owego Friedricha II, który „znòszò wszëtczë pòlsczë prawa i sądë i zaprowòdzò swòje”, a do Wejherowa wysyła grafa Keyserlingka, który zjednał sobie gburów beczką piwa, ale sowicie zapłacił za pośrednictwo Mòzesowi.

Życie ówczesnego Mirachowa zdominowane jest przez ostry konflikt między dworem a wsią, mianowicie od nastania starosty Kamińskiego. We dworze bywa kaszubska szlachta, zapraszana na *dukantne bale* czy *mòltëchë*. Wśród ludności wsi oglądamy starych i młodych, mężczyzn i kobiety, ale reprezentatywni są tylko „gbùrzë, co rozmiejã czëtac i pisac”, trzymający się razem, gdyż w tajemnicy przed dworem wspólnie się radzą, ale ostateczne decyzje – o dziwo – podpowiada im Żyd Mòzes, który jest przeciw dworowi, od kiedy sam stracił łaski u starosty; w *brawãdze* trzykrotnie rozstrzyga, w najistotniejszych momentach: pobicia starosty, rezygnacji z lasów i sposobu ratowania od kary Matisa. Samodzielna decyzja młodego Matisa sprowadza się do użycia kłonicy. Kaszubi sami nie potrafili lepiej zadbać o swoje interesy i o bezpieczeństwo Matisa! To dobry Żyd, jak np. Gaba w *Remusie*.

Kaszubscy gburzy są katolikami, jak Polacy; o innych religiach się nie wspomina. Przykładami m.in. kult lokalny do MB Sianowskiej, skaszubione *Chto sã w òpiekã* i *Pòd Twòje òbarnié*. Matisa „mòdlëtwa nad grobã Swiãtopelka” w Oliwie nasuwa skojarzenie z bytnością Remusa w nekropolii książąt pomorskich.

Forma literacka brawëdy nie należy do zbyt wyszukanych. Fabularnie jest prosta. Do dwóch wątków wpłata wybrane obrazki natury etnograficznej, jak chata

kaszubska, zwyczaj przedzenia lnu, obrzęd weselny. Wszystkowiedzący narrator opisuje dawną rzeczywistość z punktu widzenia i doświadczeń obserwatora z lat siedemdziesiątych XX w., np. na rynku wejherowskim fontanna z dwoma niedźwiedziami. Gdy chodzi o rysunek postaci, to dość barwna i wyrazista jest burgrafka Brigita, rzekomo rozpustnica (*kātrzëca*), czego jednak nie pokazano, bo znajomość z młodym Dobrzewińskim jest raczej platoniczna. Jej mąż starosta to pijak zdominowany przez żonę. Dość wyraźnie przedstawiona jest postać Leszka, którego starościna „mô za swòjégò służkã”, i donosiciela Slépca. Magòrzëta to „dzëwka jizdebnô”, smardowie są bezimienni. Szlachta policzona, ale to statyści bez szczególnej barwy, może poza Borzestowskim. Gburzy – wymienieni, ale naszkicowani bardzo ogólnie, a postać Matisa jest nieprzekonująca; Matis i Jewka to przykłady młodego pokolenia i bardzo zdrowych stosunków moralnych. „Mirochòwsci pròcowiti ludk żił so w dostónkach”. Powiastka jest dopracowana językowo i w zamiarze w miarę jednolita, mimo tej czy innej oceny całości i szczegółów, zwłaszcza przesadnych elementów stylu potocznego.

Narrator jest bezpośrednio znany z zakończenia brawędy: „Lawreńc Labùda, ò jaczim gòdò wëszetnò brawãda, wedle òtroczëznë je mòjim [autora – J.T.] praprastarkã, a syn jegò Matis – to mój prastark”. Doskonale zna teren, położenie i wygląd obiektów, drogi między nimi, zna wiele różnych szczegółów terenowych, ale przesadnie nie obciąża nimi czytelnika. Szczegółowo i nawet podwójnie opisuje drogę ucieczki Matisa do Gdańska, pisząc też o niej: „Le jesz dwùch lëdzy je we wsë, co znają te stegnë i mògą pòwëtrafic...”. Imituje chyba nieco topografię okolicy z XVII w. Opis Mirachowa jest niemal poetycki, zapewne pod wpływem Majkowskiego. Narrator się w tych stronach urodził i tu spędził większość życia. Tutaj mieszkali też jego przodkowie. W Mirachowie bowiem Labudowie prowadzili karcznię, tutaj autor kończył szkołę podstawową, a potem pracował jako nauczyciel w Lini, Zelewie (pod Wejherowem), Będargowie, Częstkwowie, Tłuczewie, gdzie od 1970 r. zamieszkał w budynku dawnej szkoły⁷². Pochowany na cmentarzu w Strzeczcu.

POSTSCRIPTUM.

MPiMK-P w Wejherowie zwróciło się do mnie w 2013 r. z propozycją opracowania do druku tego utworu. Na moje życzenie moją osobę zaakceptowała rodzina Labudy. Rękopis jest czystopisem, niemal bez skreśleń i poprawek (zob. drobne zmiany na k. 2, 11, 12, 23, 25, 46, 52, 69, 72 itd.), w zeszycie akademickim

⁷² *Wokół Aleksandra Labudy. W 105. rocznicę urodzin*, Bolszewo 2007. Tu kolorowe fotografie m.in. szkół, w których pracował. Wiele zdjęć rodzinnych – i nie tylko – zawiera też książka J. Labuddy, *Twórcze życie...*

w kratkę; własność Muzeum, sygn. R 4776 (1973-C₁/K/108). Po nienumerowanej stronie tytułowej następują jednostronnie zapisane karty od -1- do -92-; kilka ostatnich kart brulionu jest pustych. Na k. 84 znajduje się spis treści (*Rozdzéle*), a na k. 85-92 *Słowórk*, na każdej stronie zwykle po 26 wyrazów-haseł kaszubskich w układzie alfabetycznym z podanymi odpowiednikami polskimi. Uwaga: k. 55 i 56 są luźne, stanowiąc wstawiony złożony arkusz papieru w kratkę, bez śladu dziurek po spinaczach! Od początku do końca tekst zapisany został tą samą ręką, niebieskim długopisem, bardzo wyraźnie i czytelnie.

Przygotowałem ostateczną wersję w obecnej pisowni, wraz z kilkudziesięcioma przypisami objaśniającymi tekst i poszerzonym słownikiem, aż o 400 ciekawych wyrazów, wydobytych z tekstu utworu. Napisałem ponadto powyższe studium o języku A. Labudy, bazując na rękopisie tekstu utworu i konfrontując analizowany materiał z maszynopisem jego gramatyki. Oddałem całość Muzeum, które udostępniło to rodzinie, która zgodziła się na druk tylko „z modyfikacją pisowni dokonaną przez Jaromirę Labudę – bez ingerencji w tekst i pisownię profesora J. Tredera” (24. 09. 2013); notabene, w kilkunastu miejscach pisownia wymagała poprawienia, ale ponadto w kilkudziesięciu innych miejscach przywrócenia wyrazów z rękopisu; ktoś bowiem czystopis rękopisu poprawiał, ulepszał. Potem Muzeum chciało utwór wydać tylko w formie skanu rękopisu (z moimi przypisami) i z dodaniem mojej analizy języka pisarza. Odstąpiono ostatecznie od tego; skan nie byłby zresztą najlepszy. Drukuję zatem wyłącznie swój tekst, przy czym śladem opisaną tu historii pracy nad tekstem jest to, że przykłady cytuję w ortografii współczesnej.

Jerzy Treder

The Kashubian of the prose by Aleksander Labuda

SUMMARY

Aleksander Labuda is the main representative of the ideological and literary group which is referred to as ‘Associationists’. They recognized – after Florian Ceynowa, and in opposition to their predecessors called Young Kashubians (e.g. A. Majkowski, J. Karnowski) – Kashubian as an independent Slavic language, and they worked in different ways on its complete development. In the process of standardizing the language they were guided by the specific premises, namely: to improve the spelling rules and to increase their recognition, as well as to enhance and reconstruct the original features of Kashubian in reference to Polish, that is to emphasize the archaic features which refer to the north-west Lechitic properties, for this purpose neologisms in many linguistic subsystems were made. These tendencies could be clearly seen in the linguistic studies (e.g. spelling and grammar) and literary works by A. Labuda, for instance, in the work with the title *Wostatni sqd w Mirchowje*

(1978), which up to now was a manuscript and which provides a great number of examples quoted in the article. Here are some examples selected from the rich material within the scope of 1. phonetics: **tart: òstarw* 'islet', *sarmòta* 'ignominy', *parwò* 'law'; **tolt: gòld, dolń*; **tert: bezberżny*; **telt: melczã* 'infant'; 2. word formation: *-ica: sztòplěca* 'stake', *-ota: wnożnota, -wa: bòtwa* 'product', *cěchwa* 'silence', *-oc/-osc: plużnoc, sertnoc, -izna: pławizna, wajizna*; 3. lexis: *jachòta* 'pleasure', *mieńwò* 'surname', *òdlaża* 'branch', *tislewny* 'numerous' (cf. Czech: *tislo* 'number'). All this would even lead to some degenerations.